

KAROL FIEDOR

Uniwersytet Wrocławski

Formy antyhitlerowskiej propagandy w latach 1933–1945

I. Pierwsze demonstracje robotnicze w kraju

Tworzenie się antyhitlerowskiego frontu po 1933 r. przebiegało kilkoma nurtami: komunistycznym, socjaldemokratycznym, liberalnym, młodzieżowym, kościołów: ewangelickiego i katolickiego oraz konserwatywnym. Rozwijał się wśród ludności cywilnej i kół wojskowych zarówno w kraju, jak i za granicą. Każdy miał własną koncepcję walki z brunatną dyktaturą – od zdecydowanego zbrojnego wystąpienia do przemyślanej długofalowej akcji polityczno-propagandowej i wreszcie do biernego wyczekiwania włącznie. W niektórych okresach, na skutek nasilających się represji władz policyjnych i gestapo, wystąpienia przeciwko brunatnej dyktaturze zamierały, niektóre nurty łączyły się i nawzajem uzupełniały. Te różnorodne formy wystąpień chcemy zaprezentować w naszym opracowaniu. Przejęcie władzy w styczniu 1933 r. przez Hitlera większość środowisk robotniczych przyjęła z zadowoleniem. Okazało się, że światowy kryzys ekonomiczny wywarł na nich silniejszy, niż się spodziewano, wpływ i bardzo osłabił ich gotowość stawiania oporu hasłom narodowego socjalizmu. Najodważniejsi i najbardziej zagorzali przeciwnicy reżimu rekrutowali się najczęściej z szeregów bezrobotnych, którzy i tak niewiele mieli do stracenia. Pojedyncze ugrupowania powiązane z KPD, gotowe do sprzeciwu, nie dawały nadziei na szybkie utworzenie zdecydowanego i zdolnego do działań robotniczego frontu antyfaszystowskiego.

W 1933 r. opozycję polityczną stanowiły przede wszystkim dwie partie robotnicze: KPD i SPD. One też na bazie swoich struktur organizacyjnych mogły podjąć walkę z NSDAP. Efektywność ich działań, jeszcze przed ich rozwiązaniem, osłabiał fakt, iż obie partie były wewnętrznie rozbite, nie próbowały także ze sobą współpracować. Obie również stawiały sobie inne cele po ewentualnym zwycięstwie nad faszyzmem. Komuniści zakładali utworzenie państwa socjali-

stycznego, rządzonego przez robotników; socjaldemokraci – zbudowanie demokratycznego porządku gwarantującego własność prywatną¹.

Po styczniu 1933 r. robotnicy, poddani terrorowi, popadli w stagnację i przestawali interesować się polityką. Rodzący się wśród załóg robotniczych bierny opór hamowany był przez aparat nowej władzy. W pierwszym okresie hitlerowskiej dyktatury przywrócenie prawa do pracy oceniane było jednak jako zjawisko pozytywne. Powołany do życia DAF przyjęty został także przychylnie².

Jeszcze nie odczuwano w pełni funkcji kontrolnej, jaką pełnić miała ta organizacja. Również spadek bezrobocia, notowany już w pierwszych miesiącach rządów kanclerza Hitlera, był przyjmowany z dużym uznaniem przez znaczną część pozostających do tej pory bez pracy. Nie zdawano sobie jeszcze sprawy z tego, że była to manipulacja rządu, który rozpoczął m.in. przydzielanie zamówień dla przemysłu zbrojeniowego. Tworzył dodatkowe, często zbędne miejsca pracy, nawet jeżeli wywoływało to sprzeciw przedsiębiorców. Inicjowano także programy pracy obowiązkowej, w tym robót publicznych, pomocy w pracach polowych na wsi (*Landjahr, Landdienst*). Ułatwiał to zainicjowany przez H. Göringa w 1936 r. plan czteroletni nastawiony na przygotowanie społeczeństwa do wojny³. Robotnicy zmuszani byli do przyjmowania bez szemrania tych zarządzeń. Każda próba protestu kończyła się odbieraniem praw do świadczeń socjalnych. Istotną formą dyscyplinowania załóg robotniczych było ujmowanie ich w ramy różnych organizacji. Do najbardziej powszechnych zaliczany był wspomniany już DAF i zakładowe kluby sportowe, kółka zainteresowań oraz Narodowosocjalistyczne Organizacje Zakładowe (*Nationalsozialistische Betriebszellenorganisation – NSBO*)⁴.

Dążono także do tzw. polityki dbałości o wspólnotę zakładową. Instytucją mającą spełniać to zadanie były rady zaufania (*Vertrauensräte – VR*). One to przede wszystkim łączyć miały kierownictwo zakładu z załogami robotniczymi. Ułatwiała to ustawa o porządku pracy narodowej z 20 stycznia 1934 r. (*Gesetz zur Ordnung der nationalen Arbeit*)⁵. Do zadań rad nie należało reprezentowanie interesów załogi, lecz wynajdywanie środków służących zwiększaniu wydajności pracy oraz wpajanie dyscypliny wszystkim pracownikom dla „dobra przedsiębiorstwa i wspólnoty”. Rady zaufania wykorzystywane były również jako rzecz-

¹ Por. A. Czubiński, *Lewica niemiecka w walce z dyktaturą hitlerowską 1933–1945*, Warszawa 1973, s. 101 i n.; H.A. Winkler, *Der Weg in die Katastrophe. Arbeiter und Arbeiterbewegung in der Weimarer Republik 1930 bis 1933*, Berlin–Bonn 1987, s. 867; E. Matthias, *Untergang der alten Sozialdemokratie 1933*, „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte” nr 4, 1956, s. 250 i n.

² A. Tirell, *Auf dem Weg zur Diktatur*, [w:] *Deutschland 1933–1945*, s. 24.

³ Por. H. Lampert, *Die Wirtschafts- und Sozialpolitik im Dritten Reich*, Stuttgart 1985, s. 100 i n.; A. Ritschel, *Wirtschaftspolitik im Dritten Reich – Ein Überblick*, [w:] *Deutschland 1933–1945. Neue Studien zur nationalsozialistischen Herrschaft*, hrsg. von D. Bracher, M. Funke, H.A. Jacobson, Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 1992, s. 118 i n.

⁴ Por. K. Gossweiler, *Aufsätze zum Faschismus. Arbeiterklasse und Faschismus*, Berlin 1986, s. 438 i n.

⁵ Por. *Deutschland – Berichte der Sopade (dalej DB)*, VIII/IX 1934, s. 430.

nicy kierownictwa przedsiębiorstw. Nawet jeżeli członkowie rad zaufania mieli dobre zamiary, nie mogli ich zrealizować, ponieważ nie mieli ku temu podstaw prawnych ani też poparcia właścicieli przedsiębiorstwa⁶.

Oceniając tę pracę w jednym z raportów DB z 1936 r. pisano: „Nie ma zaufania do rad, ponieważ nie są przyjmowane skargi na kierownictwo zakładu. W związku z tym żadnemu z robotników nie przyjdzie na myśl zwrócić się do rady zaufania. Stanowisko wobec rad wyraża się powszechnym brakiem akceptacji”⁷. Niejednokrotnie źródło to podawało, że VR, nawet jeżeli chcą coś zrobić dla robotników, nie mają takiej możliwości.

Powszechną formą oddziaływania na robotników były także różnego rodzaju apele, szkolenia, odczyty, składki i zbiórki pieniężne umacniające nazistowski porządek. „Apele odbywają się w czasie pracy – czytamy w jednym z raportów DB – załogom poszczególnych przedsiębiorstw wobec rozporządzenia o natychmiastowym zwolnieniu nie pozostaje nic innego, jak mruczając i z niechęcią podporządkować się temu rozkazowi”⁸.

W innym raporcie donoszono, że robotnicy, gdziekolwiek mogą, próbują się wykręcić od tych imprez. Aby to uniemożliwić, w różnych zakładach wprowadzono karty personalne, na które wpisywana jest obecność na każdej z imprez⁹.

Jedną z pierwszych form protestu robotników było odmawianie płacenia składek na Narodowosocjalistyczną Pomoc Społeczną (NS-Volkswohlfahrt). Ci sami ludzie jednak okazywali się niezwykle solidarni, gdy chodziło o pomoc finansową dla kolegów lub ich rodzin dotkniętych przez los¹⁰.

Z myślą o przyciąganiu załóg robotniczych na imprezy organizowane przez NSBO, organizacja ta przystąpiła do urządzania w zakładach pracy imprez o charakterze towarzyskim, w tym tzw. wieczorów koleżeńskich (*Kameradschafts-abende*) z kiełbaskami i piwem, wycieczek zakładowych czy wspólnych wyjść do teatrów i kin. Miały one na celu zbliżenie wzajemne i poznanie się pracowników z nadzorem partyjnym. Dodatkową zachętą do owych „wieczorków towarzyskich” były bezpłatne talony na imprezy artystyczne. Tej formie wsparcia materialnego towarzyszyły również oprawy „ideowe”. Wielu robotników dawało się omotać owej atmosferze towarzyskich spotkań z przełożonymi i kierownictwem organizacji nacjonalistycznych. Podobne spostrzeżenia zawierają raporty DB. W jednym z nich czytamy: „Nie wolno nie doceniać wpływu, jaki wieczory koleżeńskie i inne temu podobne imprezy mają przede wszystkim na robotników [...]. Należy dostrzegać usypiające i wprowadzające zamęt oddziaływanie tych rzeczy, którym nie może oprzeć się nawet intelektualista”¹¹.

⁶ DB IX 1936, s. 1180.

⁷ DB IV 1936, s. 495.

⁸ DB III 1935, s. 289.

⁹ DB VI 1937, s. 815.

¹⁰ Por. DB III 1935, s. 333; DB V 1935, s. 613.

¹¹ DB IV 1936, s. 496.

Innym świadczeniem wpływającym na zadowolenie wśród robotników były imprezy wycieczkowe organizowane przez instytucję Siła przez Radość (Kraft durch Freude – KdF), podporządkowaną NSBO. Swoje zadania realizowała w dziedzinie socjalnej i kulturalno-sportowej. Brali w nich udział nawet robotnicy przeciwstawiający się ideologii narodowych socjalistów. Te działania wpływały również na umocnienie się prohitlerowskiego frontu wśród robotników¹². Dało się to zauważyć już w 1935 r. Inwazja na Polskę w 1939 r. i zwycięstwo nad Francją w 1940 r. zdobyły uznanie dla hitlerowskich władz u sporej części społeczeństwa. Rodziło się przekonanie, iż kanclerz Trzeciej Rzeszy jest właśnie tym człowiekiem, na którego czeka przeciętny Niemiec, że jest on w stanie osiągnąć wszystko, czego zapragnie.

W tym okresie również faszystowski terror nasilił działania przeciwko swym przeciwnikom. Nadal jednak obserwowano się niepłacenie składek, nieuczestniczenie w zbiórkach pieniężnych czy powstrzymywanie się od pozdrowienia *Heil Hitler*. Ale w obawie przed utratą pracy robotnicy nie odpowiadali na apele emigracyjnej opozycji, wzywającej do protestu przeciwko reżimowi.

Najbardziej typowa forma robotniczych wystąpień – strajki – były już w Trzeciej Rzeszy zjawiskiem rzadkim. Notowano je w pojedynczych przedsiębiorstwach. Były też skrzętnie ukrywane¹³.

Dopiero na przełomie stycznia i lutego 1933 r. miały miejsce pierwsze wielkie demonstracje robotnicze przeciwko nowemu rządowi. Kierownictwo tych demonstracji, liczących od 10 do 100 tys. osób, spoczywało w rękach KPD. Wystąpienia o charakterze politycznym miały mobilizować klasę robotniczą do obalenia rządów Hitlera. W mowach wygłaszanych w czasie tych akcji określano nowy gabinet jako jawną formę dyktatury faszystowskiej oraz zdecydowanego ciemniejącego klasy robotniczej, konsekwentnie dążącego do jej ujarznienia i przygotowania narodu niemieckiego do zaborczej, imperialistycznej wojny. Taki charakter miały wiece w Düsseldorfie, Wuppertalu, Dortmundzie, Hagen, Kolonii, Solingen, Hamburgu, miastach Turynii, Meklemburgii i Pomorza. Niektóre z nich zwoływane były także przez przywódców SPD i przekształcały się w manifestacje, w których brały udział wszystkie antyhitlerowsko nastawione warstwy społeczeństwa niemieckiego. Jednym z najbardziej znanych był wiec berliński zwołany 7 lutego do Lustgarten, w którym wzięło udział około 200 tys. osób¹⁴.

W miarę jak narastał terror polityczny, wiece i demonstracje robotnicze słabły, przybierały formę lokalnych strajków i miały charakter walki niemieckiego robotnika o utrzymanie praw ekonomicznych. Według raportów gestapo, od czerwca do sierpnia 1935 r. wybuchło w Niemczech 13 strajków. W każdym

¹² A. Ritschel, *op. cit.*, s. 130.

¹³ Por. A. Czubiński, *op. cit.*, s. 153 i n.

¹⁴ Por. K. Mammach, *Die KPD und die deutsche antifaschistische Widerstandsbewegung 1933–1939*, Frankfurt a.M. 1974, s. 33; H. Kühnrich, *Die KPD im Kampf gegen die faschistische Diktatur 1933–1945*, Berlin 1983, s. 20 i n.

z nich brało udział od 100 do 1000 robotników. Latem 1936 r. strajkowały zakłady przemysłu samochodowego Opel A.G., Auto-Union, DKW, a także robotnicy budowlani w powiatach Torgau i Halle. Pojedyncze strajki organizowano w Prusach Wschodnich, na Pomorzu, w Saksonii. W niektórych zakładach przemysłu zbrojeniowego domagano się zmiany profilu produkcji. Zjawisko to obserwowano m.in. w Leuna-Werke¹⁵.

W tym samym okresie notowano pierwsze akty sabotażu. Wspominany już raport gestapo z 1936 r. donosił o 39 tego rodzaju przypadkach, które były dziełem lewicy komunistycznej. Zdecydowanie zwalczały je policja, nadzór fabryczny i gestapo. Według Piecka do połowy 1935 r. aresztowano 422 czołowych działaczy KPD, w tym 24 zamordowano. Wielu, z myślą o ratowaniu życia, opuszczało kraj lub przerywało swą działalność polityczną¹⁶. Aby nie narażać załóg robotniczych na jawny terror, w niektórych wielkich zakładach przemysłowych wprowadzono nową formę antyhitlerowskiej demonstracji: bierny opór. Ujawniał się on w zwalnianiu tempa pracy i niszczeniu maszyn. Zjawisko to na znaczną skalę obserwowano w kopalniach węgla w Akwizgranie. Jako pierwsza zastosowała tę formę walki politycznej we wrześniu 1935 r. część załogi kopalni „Carolus Magnus”. W czasie niektórych dniówek spadek produkcji dochodził w niej do 20%. Przyczyn tego zjawiska doszukiwano się w niedostatecznym przydziale racji żywnościowych¹⁷. Nie był to przypadek odosobniony. Akcja biernego oporu narastała z roku na rok i obejmowała nowe zakłady produkcyjne. Po wybuchu wojny – na podstawie raportów gestapo – zjawisko to znacznie się nasiliło. Zwolnienie rytmu pracy notowano przede wszystkim w Zagłębiu Ruhry i na Górnym Śląsku. Coraz częściej i tu domagano się podwyżki płac, wyższych racji żywnościowych i przestrzegania czasu pracy. Część załóg pod wpływem lewicy konsekwentnie nadawała tym wystąpieniom charakter walki politycznej. Było to zgodne z hasłami: *Langsam arbeiten, Weniger Kohle – Weniger Kanonen*.

Również do akcji sabotażowych dochodziło w innych częściach Niemiec. W fabryce konserw w powiecie Kleve w Brandenburgii produkującej tylko na potrzeby wojska, przez dłuższy czas dodawano do surowca mięsnego środki chemiczne, co powodowało zatrucie gotowej już produkcji. W zakładach Phänomen-Werke w Zittau, zaopatrujących Wehrmacht w wozy bojowe, świadomie opóźniano ich produkcję, mimo ścisłego nadzoru załogi przez specjalne służby policyjne¹⁸.

Akcje strajkowe nasiliły się w 1936 r. Wiązało się to zapewne z rozpoczęciem nielegalnej działalności grup byłych Wolnych Związków Zawodowych (ADgB), w których większość stanowili członkowie KPD i SPD. Przykładowo w przemyśle tekstylnym w Wuppertalu w latach 1934–1936 antynazistowską działalność prowadziło około 60 grup związkowych. W Düsseldorfie podobne

¹⁵ K. Mammach, *op. cit.*, s. 166.

¹⁶ W. Pieck, *Gesammelte Reden und Schriften*, Berlin 1972, Bd. V, s. 238.

¹⁷ K. Mammach, *op. cit.*, s. 84.

¹⁸ *Idem, Widerstand 1939–1945*, Berlin 1987, s. 19.

grupy działały wśród pracowników komunikacji miejskiej. To samo obserwowano w Berlinie, miastach Saksonii, Zagłębia Ruhry, Hamburgu i na Górnym Śląsku. W stolicy Trzeciej Rzeszy w różnych gałęziach przemysłu, m.in. w metalurgicznym, budownictwie, przemyśle drzewnym i graficznym, działały ADgB. Ożywienie nielegalnej opozycji notowano także wśród marynarzy i stoczniovców Hamburga. Prawie 70 grup związkowych działało we flocie handlowej. Z reguły utrzymywały one kontakty z emigracją niemiecką¹⁹.

Swoistą formę demonstracji antyhitlerowskiej w kraju stanowiło niesienie pomocy rodzinom aresztowanych lub skazanych na śmierć. Organizowały ją komórki Czerwonej Pomocy Niemiec (Rote Hilfe Deutschlands – RHD). Była to organizacja utworzona jeszcze w 1921 r., która stawiała sobie za cel niesienie pomocy materialnej rodzinom robotniczym. W 1924 r. jej kierownikiem został W. Pieck, a następnie Clara Zetkin. W 1926 r. liczyła już ponad 350 tys. członków wspierających całe Niemcy. Do grupy dobroczyńców RHD należeli m.in. A. Einstein, H. Mann, Käte Kollwitz, K. Tucholsky. RHD prowadziła m.in. dwa domy opieki nad dziećmi i młodzieżą więźniów politycznych.

Po przejęciu władzy przez narodowych socjalistów RHD przeszła do pracy nielegalnej. Niosła, jak już nadmieniliśmy, pomoc materialną przeciwnikom Hitlera. W tym celu też nawiązała kontakt z organizacjami antyhitlerowskimi działającymi poza granicami Trzeciej Rzeszy²⁰.

Zjawisko wspierania materialnego prześladowanych politycznie nie było jeszcze w hitlerowskich Niemczech powszechne. W latach trzydziestych społeczeństwo tego kraju było przede wszystkim zainteresowane likwidacją bezrobocia. Poprawę na niemieckim rynku pracy w całej pełni wykorzystywała propaganda Goebbelsa. Stale przypominająca, że kanclerz Rzeszy nie pragnie wojny, że chce zachować pokój i ład wewnętrzny kraju. Jeżeli jednak wojna wybuchnie, to nie z winy narodowego socjalizmu, lecz sąsiadów Niemiec, którzy nie chcą uznać wielkości narodu niemieckiego i jego misji dziejowej w budowie „nowego porządku europejskiego”²¹.

Przeciwko tej propagandzie narodowych socjalistów występowały organizacje o różnych odcieniach politycznych, a przede wszystkim KPD i SPD, zrazu w Niemczech, a po ich rozwiązaniu, poza granicami kraju. Tu formy wystąpień były także różne. Do najczęstszych jednak należały: wiece, demonstracje, kongresy stowarzyszeń naukowych w obronie prześladowanych przeciwników Hitlera oraz propaganda audiowizualna i wydawnictwa. Wszystkie spletały się i uzupełniały. Były świadectwem postaw ludzi zaangażowanych w nich ludzi wobec „nowych” Niemiec. Prawie wszystkie wiece i demonstracje kończyły się uchwalanymi memoriałami i petycjami przesyłanymi za pośrednictwem niemieckich

¹⁹ Por. *Idem, Die KPD...*, s. 200.

²⁰ Por. *Wörterbuch der Geschichte*, Berlin 1984, L-Z, s. 937.

²¹ Por. mowy Hitlera z maja 1933 i 1935, w: M. Domarus, *Hitler. Reden und Proklamationen 1932–1945*, Bd. I–II, Wiesbaden 1973, s. 269 i 505.

placówek dyplomatycznych do kanclerza Rzeszy. W pierwszych miesiącach po *Machtübernahme* utrzymane były w tonie grzecznościowym. Memoriał Międzynarodowego Biura do Spraw Pokoju (Bureau International de la Paix) z 31 V 1933 r. określał nawet Hitlera jako sympatyka ruchu przeciwników wojny, troszczącego się o zachowanie ładu i porządku europejskiego²².

W latach następnych memoriały nadsyłane do Berlina miały już innych charakter; protestowały przeciwko panoszącemu się w tym kraju bezprawiu i żądały uwolnienia przetrzymywanych bez sądów w miejscach odosobnienia.

II. Formy antyhitlerowskich wystąpień KPD i SPD poza granicami Trzeciej Rzeszy

KPD należała jeszcze w Republice Weimarskiej do najlepiej zorganizowanych przeciwników narodowego socjalizmu. Bezpośrednio po przejęciu władzy przez Hitlera liczyła około 360 tys. członków i setki tysięcy sympatyków. Była najsilniejszą partią komunistyczną w Europie Zachodniej. Podzielona była na 28 okręgów i ponad 6500 organizacji terenowych. W Reichstagu zasiadało 100 posłów, a w sejmach krajowych prawie kilka tysięcy. Istotny wpływ na rozwój ideologii komunistycznej wśród społeczeństwa miały organizacje i związki zawodowe nadzorowane przez KPD. Należały do nich: Młodzieżowe Stowarzyszenie Komunistyczne Niemiec (Kommunistischer Jugendverband Deutschlands); Rewolucyjno-Opozycyjna Organizacja Związkowa (Revolutionäre Gewerkschaftsopposition), Czerwona Pomoc Niemiec (RHD), Paramilitarna Formacja Obronna (Roter Frontkämpferbund) oraz liczne organizacje sportowe²³.

Na czele KPD stał Ernst Thälmann. Został wybrany na to stanowisko na XI Zjeździe partii obradującym w Essen²⁴. Miał już bogate doświadczenie w walce z narodowym socjalizmem. Brał czynny udział w międzynarodowym Kongresie Antyfaszystowskim obradującym w Berlinie 9–10 marca 1929 r. Tu po raz pierwszy działacze ruchu obrońców pokoju wezwali społeczność międzynarodową do walki przeciwko faszyzmowi. Trzy lata później Thälmann uczestniczył w obradach Międzynarodowego Kongresu przeciwko wojnie, zwołanego do Amsterdamu. Na Kongres przybyły delegacje z 30 krajów Europy. W czasie jego trwania utworzono Komitet Ogólnoświatowy przeciwko wojnie. W jego skład weszli H. Barbusse, M. A. Nexö, A. Kurelli, M. Gorki, a także Thälmann. On też 31 października 1932 r. wezwał na wiecu w Paryżu francuskich robotników do

²² Bundesarchiv Koblenz (dalej BAK), sygn. R 43/I, 514, Bd. 5. dok. z 31 V 1933.

²³ H. Kühnrich, *op. cit.*, s. 35 i n.; K. Mammach, *Widerstand...*, s. 15 i n.; E. Thälmann, *Eine Biographie*, Berlin 1980, s. 150 i n.; *Geschichte der deutschen Arbeiterbewegung*, Berlin 1966, Bd. 5, s. 95 i n.; K.M. Maumann, *Kommunistischer Widerstand 1933–1945*, [w:] *Widerstand gegen den Nationalsozialismus*, s. 113 i n.

²⁴ E. Thälmann, *op. cit.*, s. 230.

walki wraz z niemieckimi robotnikami przeciwko niebezpieczeństwu wojny i rozszerzającemu się w Europie faszyzmowi. To samo wezwanie powtórzył 15 stycznia 1933 r. przed grobem Karola Liebknechta i Róży Luksemburg w Berlinie²⁵. Był to więc konsekwentnie rozwijany program walki z niemieckim faszyzmem, sformułowany przez Thälmana w czasie Kongresu Akcji Antyfaszystowskiej zwołanego do Berlina 10 lipca 1932 r. (*Einheitskongress der Antifaschistischen Aktion*)²⁶.

Toteż przywódca KPD był doskonale znany hitlerowskim władzom po utworzeniu przez nich rządu w styczniu 1933 r. On właśnie zwołał na 30 stycznia wielki wiec do Berlina, na którym zwrócił się do zebranych z apelem o przygotowanie się do strajku generalnego przeciwko hitlerowskim rządowi jawnej dyktatury burżuazji (*Kabinett der offenen faschistischen Diktatur*). W kolportowanych setkach tysięcy ulotkach wzywano do strajku także socjaldemokratów. Nowy rząd bowiem, zdaniem autorów owych ulotek, nie zawaha się przed wprowadzeniem w kraju jawnego terroru, likwidacji nabytych już praw robotniczych²⁷. Wezwanie do strajku generalnego było równocześnie pierwszym wystąpieniem komunistów niemieckich przeciwko rządowi Hitlera. Podstawowe kierunki walki politycznej z hitlerowskim reżimem zaprezentowano w czasie posiedzenia Komitetu Centralnego KPD 7 lutego 1933 r. Na tym posiedzeniu też Thälmann oświadczył, że partii grozi śmiertelne niebezpieczeństwo. Należy się więc zastanowić nad przejściem jej członków do nielegalnej podziemnej działalności. Faszystowski rząd kanclerza Hitlera nie zawaha się nawet przed fizyczną zagładą swych przeciwników politycznych. Ci zaś nie są do walki z hitlerowcami przygotowani. Trzeba więc w tej trudnej sytuacji podjąć wysiłek dotarcia do robotników i działaczy związkowych oraz przystąpić do organizowania masowych demonstracji, strajków i różnego rodzaju wystąpień za obaleniem faszystowskiej dyktatury. Zastanawiano się również nad stworzeniem jednolitego frontu komunistów i socjaldemokratów, który zapobiegłby krwawej rozprawie hitlerowskich władz z przeciwnikami politycznymi²⁸. W odpowiedzi na te ustalenia 10 lutego doszło do kolejnych demonstracji ulicznych w Chemnitz, Düsseldorfie, Hanowerze, Lipsku, Lubece, Szczecinie i wielu miastach powiatowych na terenie całych Niemiec.

Tego samego dnia W. Pieck w czasie uroczystego pożegnania trzech zamordowanych robotników w Berlinie–Friedrichsfelde wezwał zebranych do tworzenia jednolitego frontu klasy robotniczej, jako skutecznej obrony przeciwko faszystowskiej przemocy. Tę myśl powtarzał również Thälmann na licznych zebraniach i wystąpieniach publicznych. Wzywał także do podjęcia walki z brunatną

²⁵ *Die Kommunistische Internationale 1914–1943: Ihr weltweites Wirken für Frieden, Demokratie, nationale Befreiung und Sozialismus in Bildern und Dokumenten*, Berlin 1984, s. 185 i n.

²⁶ H. Kühnrich, *op. cit.*, s. 14.

²⁷ *Ibidem*, s. 18 i n.

²⁸ E. Thälmann, *op. cit.*, s. 649 i n.

przemocą przywódców socjaldemokratycznych i związkowców zrzeszonych w szeregach ADgB²⁹.

23 lutego policja i SA zajęły siedzibę KPD Karl-Liebknecht-Haus. Przystąpiono do konfiskowania majątku partii i rewizji domowych członków KPD. Po pożarze Reichstagu w nocy z 27/28 lutego aresztowano ponad 10 tys. funkcjonariuszy KPD i działaczy SPD.

3 marca policja aresztowała również Thälmana, osadzono go w więzieniu śledczym, berlińskim Moabicie. Z inicjatywy KPD organizacje robotnicze podporządkowane Międzynarodówce Komunistycznej natychmiast przystąpiły do akcji protestacyjnych, domagając się jego uwolnienia. Akcją prowadzono nie tylko na łamach prasy lewicowej. Objęła ona prawie cały świat. W wielu miejscowościach Niemiec pojawiły się ulotki, a lokalne gazety wzywały hitlerowskie władze do uwolnienia przywódcy niemieckich komunistów. Nasilenie tej akcji przypadło na przełom kwietnia i maja 1933 r. Zwłaszcza w Hamburgu, rodzinnym mieście Thälmana, pojawiło się tysiące ulotek żądających wypuszczenia go na wolność. Od tej pory uwolnienie Thälmana stało się jednym z głównych haseł międzynarodowego ruchu antyfaszystowskiego (*Weltkomitee gegen Krieg und Faschismus*), na którego czele stał H. Barbusse. W samych zaś Niemczech regularnie dochodziło do demonstracji i strajków, których uczestnicy żądali zwolnienia więźnia z Moabitu³⁰.

W marcu powstał w Paryżu Światowy Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Faszyzmu (*Weltkomitee für die Opfer des Hitlerfaschismus*), którego honorowymi przewodniczącymi zostali A. Einstein i P. Langevin, a przewodniczącym lord Marley.

Podobne komitety powstawały w wielu krajach europejskich, które na wezwanie RHD przeprowadzały zbiórki pieniężne na rzecz hitlerowskich ofiar. W tym samym czasie nasilały się demonstracje robotnicze w Londynie i Toronto. Demonstracjami w obronie więzionych w Niemczech kierował Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej (EKKI)³¹. Domagano się wypuszczenia na wolność znanych osobistości z życia politycznego i kulturalnego Niemiec, m.in. prawnika H. Littena, działacza SPD C. Mierendorffa, pacyfisty C. von Ossietzkiego.

Po rozwiązaniu przez hitlerowskie władze KPD, jej kierownictwo podzielilo się na dwie grupy: paryską utworzoną w maju 1933 r., w skład której weszli: W. Pieck, F. Dahlem, W. Florin, zasiloną w okresie późniejszym przez H. Wehnera, G. Fischera, A. Ackermanna, oraz moskiewską, której przewodniczył W. Ulbricht. Do nich dołączył w połowie lat trzydziestych także W. Pieck³².

²⁹ *Ibidem*, s. 656 i n.

³⁰ *Ibidem*, s. 672.

³¹ *Die Kommunistische Internationale*, s. 210 i n.

³² W. Pieck, *Bilder und Dokumente aus seinem Leben*, Berlin 1975, s. 124; C. Tischler, *Die UdSSR und Politmigration*, Kassel 1995, s. 132 i n., oraz J. Fischer, *Walka lewicy niemieckiej z faszyzmem a rozwój opozycji antyhitlerowskiej w III Rzeszy*, [w:] *Z badań nad dziejami opozycji antyhitlerowskiej w Niemczech*, Poznań 1987, s. 123.

Wiosną tegoż roku francuscy intelektualiści wspierani przez EKKI przystąpili do przygotowań wielkiego kongresu zaplanowanego na czerwiec. Jego obrady miały odbywać się w sali Pleyela. Przewidywano udział w Kongresie ponad 3000 uczestników, w tym także delegacji partii socjaldemokratycznych. Głównym celem paryskiego spotkania antyfaszystowskich działaczy stać się miały przygotowania do wielkich demonstracji przeciwko faszyzmowi i wojnie oraz akcje w obronie więźniów politycznych w hitlerowskich Niemczech, przede wszystkim Thälmana, G. Dymitrowa i C. von Ossietzkiego. Zgodnie z planem, 4 czerwca do Paryża przybyło ponad 3000 działaczy robotniczych, w tym 120 niemieckich antyfaszystów, toteż paryski kongres określano jako Antyfaszystowski Kongres Robotniczy (*Antifaschistischer Arbeiter Kongress*). W pierwszym dniu obrad wystąpił W. Florin, zaliczany do grupy czołowych przeciwników hitlerowskiego faszyzmu. Z myślą o zjednoczeniu wszystkich sił frontu antyhitlerowskiego postanowiono połączyć kierownictwo Antyfaszystowskiego Kongresu Robotniczego z kierownictwem powołanego do życia w Amsterdamie w sierpniu 1932 r. Międzynarodowego Kongresu przeciwko Wojnie (*Amsterdamer Antikriegskongress*) i utworzenia światowego komitetu przeciwko imperialistycznej wojnie i faszyzmowi (*Weltkomitee gegen den imperialistischen Krieg und Faschismus*). Odtąd też wystąpienia antywojenne i antyfaszystowskie opracowane w czerwcu w sali Pleyel określano najczęściej ruchem *Amsterdam-Pleyel-Bewegung*. Ruch ów także upomniął się o uwolnienie z miejsc odosobnienia przeciwników Hitlera, a przede wszystkim Thälmana i Ossietzkiego. Wypuszczenia na wolność tych działaczy domagali się także przedstawiciele młodzieży biorącej udział w Światowym Kongresie przeciwko Wojnie i Faszyzmowi (*Weltkongress der Jugend gegen Krieg und Faschismus*), obradującym nad Sekwaną we wrześniu tegoż roku. Kongresowi patronował H. Barbusse³³.

9 marca 1933 r. aresztowano także przebywającego w Niemczech G. Dymitrowa, pełniącego funkcję przewodniczącego EKKI. Wraz z nim aresztowano jego współtowarzyszy B. Popowa i W. Tanewa. Aresztowanych przewieziono do więzienia śledczego w Berlinie–Moabie nadzorowanego przez władze policyjne (*Untersuchungsgefängnis Berlin–Moabit*).

Dymitrow przebywał od 1932 r. nielegalnie w Niemczech. Utrzymywał ścisłe kontakty z czołowymi działaczami komunistycznymi i intelektualistami ówczesnej Europy, m.in. z S. Zweigiem, H. Barbussem, R. Rollandem, a także z redakcjami czasopism i gazet europejskich. Przesyłał regularnie artykuły do periodyku „Internationale Presse – Korrespondenz”. Ukazywały się one również w innych pismach w Paryżu, Londynie i Berlinie³⁴. Nic dziwnego, że Ruch Amsterdamsko-Pleyelowski postanowił także upomnieć się o uwolnienie Dymi-

³³ J. Stroeck, *Die Solidaritätsbewegung zur Befreiung Ernst Thälmanns*, Berlin 1961, s. 23 i n., oraz *Die Kommunistische Internationale*, s. 211.

³⁴ Por. P. Stojanoff, *Reichstagsbrand. Die Prozesse in London und Leipzig*, Wien–Frankfurt–Zürich 1966, s. 107.

trowa i jego współtowarzyszy posądzonych o udział w podpaleniu Reichstagu w nocy z 27 na 28 lutego. Ich proces miał się odbyć we wrześniu przed najwyższym Sądem Rzeszy w Lipsku. O udział w tej zbrodni posądzono także byłego przewodniczącego komunistycznej frakcji parlamentarnej E. Torglera. Od samego też początku proces planowany był jako wielka akcja polityczna wymierzona przeciwko lewicy niemieckiej – komunistom i socjaldemokratom. Z tego zdawali sobie w pełni sprawę przywódcy obu partii politycznych w Niemczech, a także sam oskarżony. W jego obronie natychmiast wystąpiły nie tylko Ruch Amsterdamsko-Pleyelowski, lecz także międzynarodowe organizacje pisarzy i prawników. Na ich wezwanie dochodziło do nowych masowych demonstracji antynazistowskich prawie we wszystkich większych miastach zachodniej Europy. Demonstracjami kierowała EKKI. Akcję tę propagował również biuletyn Światowego Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Faszyzmu. 19 maja grecka gazeta lewicowa „Neos Riospatis” w apelu do robotników świata zwróciła się nie tylko o moralne wsparcie protestów przeciwko uwięzieniu Dymitrowa, Thälmana i innych przeciwników politycznych Hitlera, lecz również bojkotu współpracy państw demokratycznych z hitlerowskimi Niemcami. Pierwsi na ten apel odpowiedzieli marynarze i robotnicy portowi w Holandii, krajach skandynawskich i Wielkiej Brytanii. Najbardziej znane były wystąpienia w Portsmouth, Antwerpii, Boulogne. To tu postanowiono nie wyładowywać towarów ze statków, na których powiewały flagi z *Hakenkreuzem*³⁵.

Latem wielkie protesty przeciwko rządowi Hitlera i nasilającej się akcji terroru politycznego w Trzeciej Rzeszy organizowały także liberalne środowiska intelektualistów, ludzi pióra i pracowników nauki w Stanach Zjednoczonych. Świadczyło o tym przesyłanie do kancelarii Rzeszy w Berlinie i ambasady niemieckiej w Waszyngtonie setek listów i petycji w obronie represjonowanych przeciwników politycznych narodowych socjalistów. Środowiska żydowskie Nowego Jorku, za przykładem miast zachodnioeuropejskich, przystąpiły do wspierania materialnego prześladowanych z pobudek politycznych w Trzeciej Rzeszy³⁶.

Niezwykle pomocną akcją dla Dymitrowa było przystąpienie prawników do gromadzenia materiałów oskarżających samych narodowych socjalistów o zbrodnię z 27/28 lutego. Oni też powołali do życia w Paryżu Międzynarodową Komisję do Zbadania Podpalenia Reichstagu (*Internationale Untersuchungskommission über Reichstagsbrand*). Do grona najbardziej aktywnych członków komisji w stolicy Francji należeli: Carla i André Malraû oraz J. Genosis. Na terenie Anglii wyróżniał się D. Noel Pritt. Inicjatywę utworzenia komisji poparło spore grono prawników-emigrantów niemieckich, przebywających nad Sekwaną. Ostatecznie w skład komisji weszli: Pritt jako jej przewodniczący, członkowie: Amerykanin A. Garfiel Hays jun., Belg P. Vermeulen, Duńczyk V. Huidt, Hiszpan

³⁵ Por. *ibidem*, s. 175.

³⁶ *Ibidem*, s. 175 i n.

L. Hymenez de Assua, Francuzi: G. Beryery i Moro-Giafferi, Holender B. Bakker-Nort, Włoch F. Nitti, Szwed G. Branting oraz Szwajcar J. Huber³⁷. Od samego początku działalność komisji wspierali też R. Rolland i H. Barbusse.

Po zebraniu znacznego materiału obciążającego sprawców tego czynu, postanowiono wytoczyć im w Londynie tzw. przeciwproces (*Gegenprozess*) i jego wyniki przekazać przewodniczącemu przygotowującemu lipski proces (*Reichsgericht zu Leipzig*), sędziemu Wernerowi. Przeciwproces dostarczyć miał także samemu Dymitrowowi wskazówek, w jakim kierunku toczyć się winna obrona oskarżonych. Dymitrow bowiem postanowił, choć nie miał prawniczego przygotowania, bronić siebie i współoskarżonych.

Istotnie, kilka dni przed zapowiedzianym lipskim procesem w Londynie, mimo pierwotnego zakazu tej imprezy przez rząd angielski, doszło w dniach 14–18 września do przeciwprocesu. Jego przewodniczącym został Pritt, pełniący w owym czasie również funkcję honorowego prezydenta Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników Demokratów. Sędziami zostali wymienieni już członkowie komisji. Londyński przeciwproces ukazał, w oparciu o różnorodne materiały, stosunki polityczne panujące w Trzeciej Rzeszy. Przede wszystkim przypomniano zebranym, że narodowi socjaliści prawie natychmiast po przejściu władzy przystąpili do likwidacji swych przeciwników politycznych. Mimo szalejącego terroru jednak w przeprowadzonych 5 marca wyborach do parlamentu KPD zdobyła 4,8 mln głosów, a SPD aż 7,2 mln, co stanowiło w sumie 30,6% głosów. Wprawdzie NSDAP zdobyła 43,9% głosów – przypomniano – była to jednak liczba niewystarczająca na przeprowadzenie „reform”, jakich ta partia zamierzała dokonać, a zwłaszcza uchwalenie ustawy o pełnomocnictwie dla Führera (*Ermächtigungsgesetz*). Toteż 9 marca na mocy rozporządzenia prezydenta z dnia 28 II o ochronie narodu i państwa (*Verordnung des Reichspräsidenten zum Schutz von Volk und Staat*), zlikwidowano 81 mandatów KPD³⁸. Ustawa ta skierowana była także przeciwko tzw. podpalaczom Reichstagu. Sankcjonowała w całej pełni zbrodniczą działalność bojową SA na terenie całego kraju. Na jej podstawie zawieszono konstytucyjne wolności obywatelskie. Ponadto stwarzała ona możliwość dokonywania tzw. aresztów ochronnych (*Schutzhaft*)³⁹.

Informacje te zamieszczały na swych łamach liczne gazety, których przedstawiciele obserwowali londyński przeciwproces. Komisja z myślą o nadaniu przeciwprocesowi większego rozgłosu postanowiła także publikować i komentować część zebranych materiałów na łamach redagowanego przez siebie biuletynu „Der Reichstagsbrand”. Informacje te z kolei interpretowała i rozpowszechniała m.in. prasa lewicowa Bułgarii, Jugosławii i Grecji, żądając uwolnienia nie tylko Dymitrowa i Thälmana, lecz wszystkich przetrzymywanych więźniów politycz-

³⁷ *Ibidem*, s. 157.

³⁸ Por. M. Domarus, *op. cit.*, s. 215.

³⁹ Por. K. Jonca, *Areszt ochronny – pozasądowym środkiem walki z opozycją antyhitlerowską na Śląsku Opolskim*, „Studia Śląskie”, Katowice 1967, s. 107 i n.

nych w Trzeciej Rzeszy⁴⁰. Postanowiono również opublikować całość zebranego materiału w samodzielny tomi. Istotnie, w sierpniu 1933 r., tuż przed zbliżającym się procesem lipskim, w Bazylei ukazał się pierwszy tom dokumentów oskarżających narodowych socjalistów o podpalenie Reichstagu – *Braunbuch über Reichstagsbrand und Hitlerterror*. Autorami publikacji byli: A. Abusch, W. Koenen, A. Norden. Wspierała ją Międzynarodowa Komisja do Zbadania Podpalenia Reichstagu. Jeszcze w tym samym miesiącu *Braunbuch* została przetłumaczona na 15 języków i rozprowadzona prawie do wszystkich większych miast świata. Znaczną liczbę egzemplarzy przerzucono na tereny Niemiec. Tu nad jej kolportażem i interpretacją na łamach ukazujących się nielegalnie gazet czuwali W. Münzenberg i R. Reyle. Wiele komentarzy na temat zawartych w książce dokumentów zamieszczały na swych łamach także czasopisma „Manchester Guardian” i „News Chronicle”⁴¹.

Głośnym echem w świecie odbiły się pierwsze publikacje o obozach koncentracyjnych: H. Beimlera (1933) o Dachau, G. Segera o Oranienburgu (1934), tom złożony z relacji socjaldemokratów o miejscach kaźni w Trzeciej Rzeszy (*Konzentrationslager. Ein Appell an das Gewissen der Welt*) (1934). Wszystkie te publikacje przemycane były do kraju i tu kolportowane nielegalnie.

Ostatecznie londyński przeciwproces 20 września wydał werdykt w sprawie posądzanych o zbrodnię podpalenia Reichstagu. Uznał wszystkich czterech posądzonych przez hitlerowskie władze o współudział w wydarzeniach berlińskich z nocy 27 na 28 lutego za niewinnych. Za prawdziwych sprawców tego czynu uznał narodowych socjalistów⁴².

W dniu następnym, to jest 21 września, odbył się w Lipsku, przed najwyższym sądem Trzeciej Rzeszy od marca przygotowywany proces (*Reichstagsbrandprozess*). Trwał do grudnia 1933 r. Jego przebieg śledził z uwagą prawie cały świat. Niemieckie lewicowe ośrodki emigracyjne wykorzystały to wydarzenie do kolejnych wielkich demonstracji przeciwko hitlerowskiej przemocy. Rozpisywała się o nim również europejska prasa, zwłaszcza że główny oskarżony o ten czyn Dymitrow przemienił się z oskarżonego w oskarżyciela, zarzucając narodowym socjalistom stosowanie wobec swych przeciwników politycznych jawnego i ukrytego terroru. 4 listopada stawili się przed sądem w Lipsku jako świadkowie Goebbels i premier Prus Göring. Dymitrow ponownie zarzucił hitlerowskim władzom jawny i ukryty terror wobec przeciwników politycznych. W odpowiedzi na to Göring, wbrew panującym zwyczajom na sali sądowej, poniżał godność osobistą oskarżonego. Naród niemiecki wie – mówił – że pojawił się pan, nie wiadomo skąd, podpala Reichstag, zachowuje się nieprzyzwoicie, pozwala sobie na

⁴⁰ Por. P. Stojanoff, *op. cit.*, s. 176.

⁴¹ *Die Kommunistische Internationale*, s. 213; *Deutsche Geschichte in Daten*, Herausgegeben vom Institut für Geschichte der Deutschen Akademie der Wissenschaft zu Berlin, Berlin 1967, s. 723, oraz P. Stojanoff, *op. cit.*, s. 177.

⁴² B. Stojanoff, *op. cit.*, s. 196 i n.

bezczelność wobec nas. Na pewno nie przyszedłem tu po to, by wysłuchiwać pańskiego oskarżenia. W moich oczach jest pan przestępcą, który dawno powinien wisieć na szubienicy. Na to wystąpienie Göringa Dymitrow odparł spokojnie: „Jestem w pełni pańskim oświadczeniem usatysfakcjonowany”⁴³. Wymiana poglądów między Dymitrowem a Göringiem, dotycząca polityki narodowych socjalistów wobec swych przeciwników politycznych, stała się przełomem w lipskim procesie. Po stronie Dymitrowa angażowało się coraz więcej intelektualistów. Na ulicach wielu miast zachodnioeuropejskich pojawili się demonstranci, domagający się wypuszczenia na wolność bułgarskiego przywódcy komunistycznego. Dało się to zauważyć przede wszystkim w Paryżu. Tu w pochodach ulicznych niesiono transparenty z napisami: „Göring – to ty jesteś podpalaczem” (*Göring – l'incendiaire, c'est toi*) lub „Mimo terroru niesiemy wysoko nasz sztandar” (*Malgré la terreur le drapeau haut leve*). Znaczącą rolę w organizowaniu tych wystąpień odgrywał Münzenberg. Relacjonowała je „Daily Worker”. Rząd radziecki, zapewne ze względów politycznych, przyznał Dymitrowowi i jego współtowarzyszom obywatelstwa radzieckie⁴⁴.

Za sądzonymi w Lipsku ponownie wypowiedziała się EKKI na swym XIII Plenum obradującym w Moskwie w dniach 28 listopada–12 grudnia 1933 r.

Od 18 listopada proces przeciwko Dymitrowowi toczył się już w Berlinie. 23 grudnia 1933 r. sąd najwyższy oddalił zarzuty wobec Dymitrowa i jego współtowarzyszy o zbrodnie podpalenia Reichstagu, ale nie wypuścił ich na wolność. Przyjęto bowiem wobec nich stanowisko: uniewinnić, ale zatrzymać w miejscu odosobnienia (*freigesprochen, aber nicht freigelassen*)⁴⁵. Oznaczało to, iż oskarżeni nadal przebywali w areszcie śledczym. 4 stycznia 1934 r. w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy odbyła się tajna narada przedstawicieli ministerstw: spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych i sprawiedliwości oraz gestapo. Dotyczyła dalszego losu Dymitrowa i jego współoskarżonych. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych, powołując się na sugestie kierownictwa tegoż resortu von Neuratha, był zdania, iż Dymitrowowi i pozostałym Bułgarom należy zezwolić na wyjazd do Moskwy, co sugeruje także strona rosyjska. Diels, przedstawiciel gestapo, był jednak zdania, iż Dymitrowa, jako niebezpiecznego komunistę, tak samo jak i komunistów niemieckich, należy osadzić w obozie koncentracyjnym⁴⁶. Tego samego zdania jest również – przypominał uczestnikom narady Diels – sam Göring. Zebrani zdecydowali jednak, iż należy rozwiązać sprawę Dymitrowa zgodnie z sugestią ministerstwa spraw zagranicznych. 28 stycznia

⁴³ Cyt. za: *ibidem*, s. 250. Por. także: G. Dimitroff, *Der Leipziger Prozess*; Moskau 1961, A. Kurella, *Dimitroff contra Göring*, Berlin 1964.

⁴⁴ *Die Kommunistische Internationale*, s. 214.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 293.

⁴⁶ „Dimitroff in ein Konzentrationslager zu schicken, wo er genau so wie die übrigen verantwortlichen kommunistischen Funktionäre [...] zu behandeln ist”, G. Dimitroff, *Der Leipziger Prozess*, s. 235, cyt. za: P. Stojanoff, *op. cit.*, s. 298.

1934 r. Dymitrow i pozostali oskarżeni zostali przetransportowani do berlińskiego więzienia nadzorowanego przez gestapo, co zapowiadało rychłe przekazanie ich do jednego z obozów koncentracyjnych. Za takim rozwiązaniem „sprawy” Bułgarów opowiadał się, oprócz Göringa, także Himmler.

Zapewne z myślą o niepogarszaniu pozycji rządu Trzeciej Rzeszy na arenie międzynarodowej 27 lutego 1934 r., a więc w pierwszą rocznicę podpalenia Reichstagu, Dymitrow, Popow i Tanew opuścili Niemcy i udali się do Moskwy⁴⁷.

Po wypuszczeniu na wolność Dymitrowa ponownie nasiliły się akcje protekcyjne w obronie Thälmana. Inicjował je także sam Dymitrow. Dzięki jego powiązaniom z międzynarodowymi organizacjami robotniczymi protesty owe zdobywały międzynarodowy rozgłos. Do nich w całej pełni włączył się EKKI, na czele którego stał B. Kun oraz KC WKP(b). Na wyraźne jego polecenie w wielu organizacjach terenowych ZSRR podejmowano rezolucje domagające się wypuszczenia na wolność Thälmana i innych więźniów politycznych Trzeciej Rzeszy⁴⁸.

Latem 1934 r. Paryż stał się ponownie centrum obrońców Thälmana. O jego uwolnienie upominali się nie tylko robotnicy paryscy, lecz i czołowi pisarze sympatyzujący z francuskim ruchem komunistycznym. Tu w 1934 r. opublikowano około 20 tys. broszur i pism ulotnych, 30 tys. podobizn Thälmana, 32 tys. kart pocztowych żądających wypuszczenia go na wolność. Tu także ukazywały się okolicznościowe gazety i plakaty poświęcone Thälmannowi. Do ambasady niemieckiej w Paryżu ponad 100 tys. osób skierowało pisma domagające się uwolnienia przetrzymywanego w Moabie przywódcy niemieckich komunistów⁴⁹. W maju tegoż roku pojawiły się ulotki w obronie Thälmana nawet we Włoszech, na Kubie, Litwie i w Palestynie⁵⁰. Na uwagę zasługiwał także ruch w obronie Thälmana w Czechosłowacji. W wielkich zakładach przemysłowych w tym kraju regularnie organizowano wiece. Jedynie w pierwszej połowie marca 1934 r. zorganizowano je w 50 wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych. Do ambasady niemieckiej w Pradze przybywały delegacje robotników z prośbą o wypuszczenie na wolność Thälmana⁵¹.

Akcję na rzecz jego uwolnienia organizowali także polscy komuniści, wspierani przez członków PPS. Kierował nią J. Leński. Również do poselstwa niemieckiego w Warszawie napływało wiele listów od znanych polskich osobistości i przedstawicieli organizacji robotniczych domagających się uwolnienia więźnia z Moabitu⁵².

⁴⁷ Szerzej: P. Stojanoff, *op. cit.*, s. 300 i n.

⁴⁸ E. Thälmann, *op. cit.*, s. 690; W. Pieck, *Die Welt im Kampf für Thälmann*, Paris (1936), s. 2.

⁴⁹ A. Seigneur, *Der Kampf um Thälmann in Frankreich*, „Rundschau” nr 11, 1935, s. 571.

⁵⁰ *Die Kommunistische Internationale*, s. 216 i n.

⁵¹ E. Thälmann, *op. cit.*, s. 693.

⁵² J. Leński, *Heraus mit Thälmann aus den Klauen der Faschisten*, „Rundschau” nr 40, 1934, s. 1623, cyt. za: E. Thälmann, *op. cit.*, s. 693.

Tę formę petycji notowano również w Nowym Jorku. Tu też przesyłano do konsulatu niemieckiego telegramy żądające wypuszczenia go na wolność. Podobne w treści telegramy przesyłano do niemieckich placówek dyplomatycznych w Lizbonie, Sztokholmie, Londynie i Amsterdamie. Kolportowano plakaty i pocztówki z żądaniami uwolnienia Thälmana⁵³.

Do tej ożywionej akcji w 1935 r. ponownie włączyli się działacze Międzynarodówki Komunistycznej oraz dziennikarze i pisarze francuscy na czele z H. Barbusse. Wspierał ich B. Kun i działacze pacyfistyczni osiedleni w Genewie⁵⁴. Ci też upominali się o wypuszczenie na wolność von Ossietzky'ego, socjaldemokratycznego deputowanego, C. Mierendorffa, a także skazanych na śmierć robotników komunistycznych: R. Clausa i A. Kaysera. W tym samym czasie Międzynarodówka Komunistyczna powołała do życia zespół prawników przygotowujących się do obrony Thälmana, na wypadek postawienia go przed sądem. Zapewne inicjatorzy tego pomysłu wierzyli, iż zespół ten będzie w stanie, tak jak było to w przypadku Dymitrowa, obronić swego klienta przed hitlerowskimi oskarżeniami o zdradę Niemiec. Zespół określany jako Komisja Belli Kuna (*Kun-Kommission*), nawiązał kontakty z moskiewskimi instytucjami: kryminalistyki i marksizmu leninizmu przy KC WKP(b). Ze strony niemieckiej obronę Thälmana przygotowała grupa wybitnych prawników powiązanych z ruchem komunistycznym, jak F. Halle, E. Wandschneider i F. Ludwig. Do czerwca 1935 r. Komisja Belli Kuna opracowała już zasadniczą linię obrony więźnia z Moabit (*Richtlinien zur politischen und juristischen Verteidigung des Genossen Thälmann*). Zgromadzony przez ten zespół materiał stał się równocześnie ważnym źródłem informacji dla antyhitlerowskiego frontu. Korzystały z niego także zagraniczne ośrodki antyhitlerowskiej propagandy⁵⁵. Władze hitlerowskie nie zamierzały jednak, tak jak to było w przypadku Dymitrowa, wytaczać Thälmannowi procesu politycznego. Nadal przebywał on w berlińskim więzieniu śledczym. Ofiarą hitlerowskiej przemocy padli już jego najbliżsi współpracownicy: E. Putz, J. Schehr, E. Schönhaar, F. Schulze, R. Schwarz, E. Steinfurth, F. Stenzer. Na czele rozbitej KPD nadal stał F. Dahlem. On też deklarował wierność linii politycznej, którą uosabiał Thälmann⁵⁶.

⁵³ Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes, Bonn (dalej: PAB), Abt. Inland II/A/B, 83/65, Bd. 1; Bundesarchiv Koblenz (dalej: BAK) R. 43/I, 514, Bd. 5.

⁵⁴ G. Gantie, *Von der Massenkampagne zur Massenaktion*, „Rundschau” nr 35, 1934, s. 1341, cyt. za: E. Thälmann, *op. cit.*, s. 695.

⁵⁵ Por. E. Thälmann, *op. cit.*, s. 696 i n.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 724 oraz ulotka *Vier antifaschistische Freiheitshelden*, [w:] H. Kühnrich, *op. cit.*, s. 64.

III. Obrona Thälmana w cieniu VII Kongresu Międzynarodówki i Frontu Ludowego

Przygotowania do VII Kongresu Międzynarodówki stały się kolejną okazją do zademonstrowania światu polityki narodowego socjalizmu prowadzącej do wojny, a na tym tle upomnienia się o Thälmana i innych więźniów politycznych przetrzymywanych bez wyroków sądowych w miejscach odosobnienia Trzeciej Rzeszy. Istotnie obrady VII Kongresu otwarte w Moskwie 25 lipca 1935 r. stały się ważnym etapem w walce obozu komunistycznego przeciwko europejskiemu faszyzmowi, a zwłaszcza faszyzmowi niemieckiemu. Honorowym przewodniczącym Kongresu wybrano Thälmana. Do Moskwy przybyło 76 delegacji partii komunistycznych, zrzeszających ponad 3,1 mln członków. Głównymi mówcami byli: W. Pieck, G. Dymitrow, P. Togliatti. Kongres wytyczył dalszy kierunek walki przeciwko faszyzmowi i wojnie. Jednym z głównych punktów obrad było jednak wytyczenie skuteczniejszej linii obrony więźniów politycznych w Trzeciej Rzeszy, a zwłaszcza Thälmana⁵⁷. Zarówno przed samym Kongresem, jak i w czasie jego trwania na terenie Niemiec kolportowano ulotki wzywające do uwolnienia przetrzymywanych w więzieniach przeciwników narodowych socjalistów. Jedną z ulotek opracował zespół działaczy SPD i Czerwonej Pomocy okręgu Berlin–Brandenburg *Einheit im Kampf gegen faschistischen Terror*, w której po przedstawieniu narastającego terroru gestapo w całych Niemczech postawiono pytanie hitlerowskim władzom: *Was ist mit Ernst Thälmann?*; *Was ist mit Mierendorff?*; *Was ist mit Ossietzky?*⁵⁸.

Kongres wezwał swych członków także do tworzenia ogólnoproletariackiego frontu ludowego do walki przeciwko faszyzmowi (*die Volksfront im Kampf gegen den Faschismus*) Kongres wybrał nowy komitet wykonawczy, do którego weszli ze strony niemieckiej: W. Florin, F. Heckert, W. Pieck. W owacji na stojąco wybrano również do ścisłego kierownictwa EKKI Thälmana. Sekretarzem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki został G. Dymitrow⁵⁹.

Na zakończenie obrad Komisja Belli Kuna wezwała zebranych, zwłaszcza przywódców partii komunistycznych, do nasilenia starań o wypuszczenie na wolność Thälmana. Temu celowi również służyć miało posiedzenie Komisji zwołane 14 sierpnia przez K. Gottwalda do Pragi. Na posiedzenie to zaproszono przedstawicieli wszystkich międzynarodowych organizacji upominających się o wolność dla przywódcy KPD. Tu też przyjęto wytyczne o nasileniu wystąpień

⁵⁷ H. Kühnrich, *op. cit.*, s. 65 i n.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 65 i n. Por. również *VII. Kongress der Kommunistischen Internationale. Gekürztes stenographisches Protokoll*, Moskau 1939, s. 8, cyt. za: E. Thälmann, *op. cit.*, s. 724; G. Dimitroff, *Gegen Faschismus*, Bd. 2, s. 534.

⁵⁹ Por. E. Thälmann, *op. cit.*, s. 729.

w obronie Thälmana (*Verstärkung der Kampagne für die Befreiung des Genossen Thälmann*). Kun przypominał także, iż obowiązkiem komunistycznej prasy jest codzienne przypomnianie o losie więźnia Moabitu i przebywających w miejscach odosobnienia przeciwników Hitlera. Dopóki Thälmann będzie w rękach faszystów niemieckich, dopóty obawiać się musimy o jego życie – uzasadniał swój wniosek Bella Kun.

21 sierpnia EKKI, nawiązując do apelu Gottwalda sprzed kilkunastu dni o aktywne włączenie się w obronę przeciwników Hitlera, w tym i więźnia z Moabitu, ponownie wezwała wszystkie organizacje społeczne, zarówno lewicowe, jak i orientacji katolickiej, socjaldemokratycznej i pacyfistycznej, do wspólnych wystąpień przeciwko terrorowi stosowanemu wobec więźniów w hitlerowskich Niemczech. Z upoważnienia kierownictwa EKKI E. Münzenberg miał w tej sprawie rozmawiać z kierownictwem socjaldemokratycznej Międzynarodówki z Brukseli, by i organizacje socjaldemokratyczne wsparły nową inicjatywę komunistów. Sekretarz biura F. Adler nie wyraziła na to zgody, uważając, iż oznaczałoby to opowiedzenie się za jednolitym frontem z komunistami (*das wären dann politische Demonstrationen für die Einheitsfront mit den Kommunisten*), którego socjaldemokraci nie popierali⁶⁰.

W dniach 3–15 października 1935 r. pod Moskwą obradowała konferencja KPD, ze względów konspiracyjnych określana jako brukselska. Zebrani poparli całkowicie postanowienia VII Kongresu Międzynarodówki, a przede wszystkim wzmożenie wysiłków w walce przeciwko hitlerowskiej dyktaturze i budowę po jej upadku demokratycznego porządku ze wszystkimi siłami wchodzącymi w skład frontu ludowego. W konferencji wzięli udział m.in.: A. Ackermann, F. Dahlem, Ph. Dengel, W. Florin, W. Hähnel, G. Heckert, W. Knöchel, P. Merker, K. Mewis, W. Pieck, E. Schmidt, H. Schubert, F. Schulte, W. Trautzsch i W. Ulbricht. Zebrani ponownie wybrali na przewodniczącego KPD Thälmana. Na okres jego przetrzymywania w Trzeciej Rzeszy funkcję tę powierzono W. Pieckowi⁶¹.

Rok 1936 przyniósł dalsze nasilenie wystąpień w obronie Thälmana. Wiązało się to z 50. rocznicą jego urodzin (1886). Do Moabitu napływały z całego świata setki tysięcy kart pocztowych i telegramów z żądaniami jego uwolnienia. 16 września w dniu urodzin więźnia przed bramą Moabitu jedna z kwiaciarni berlińskich złożyła wieniec z czerwonych róż z napisem *Das rote Berlin grüsst seinen Führer*. Dostawcy przesyłki zostali aresztowani. Serdeczne pozdrowienia dla więźnia Moabitu przesłały organizacje pacyfistyczne z całego świata. Wśród nich znalazły się życzenia od komunistów polskich⁶².

Uroczystości z tej okazji odbyły się również w sali kolumnowej Związków Zawodowych w Moskwie. W stolicy ZSRR ukazała się też broszura Piecka wy-

⁶⁰ Cyt. za: E. Thälmann, *op. cit.*, s. 731.

⁶¹ W. Pieck, *Bilder und Dokumente*, [w:] *Wörterbuch der Geschichte*, A-K, s. 129, szerzej: *Die Brüsseler Konferenz der KPD*.

⁶² J. Leński, cyt. za: E. Thälmann, *op. cit.*, s. 740.

dana w 40 tys. egzemplarzy *Freiheit für Thälmann*, którą także kolportowano w Trzeciej Rzeszy⁶³.

Pocztówki i telegramy z życzeniami dla więźnia przysyłano m.in. ze Stanów Zjednoczonych. Raporty gestapo notowały, iż tylko z tego kraju z okazji 50. rocznicy urodzin Thälmana, przysłano ponad 100 tys. kart. Ponad 50 tys. kart przezucono do Moabitu z Czechosłowacji. Wśród wielu życzeń odzyskania wolności przez jubilata, znalazły się m.in. życzenia od H. Manna, M. Andersen-Nexö, M. Gorkiego, R. Rollanda, E. Weinerta, A. Zweiga, J.A. Bechera⁶⁴.

Wiele miejscowości we Francji z okazji 50. rocznicy urodzin przyznawało Thälmannowi honorowe obywatelstwa. Karty z przyznawaniem tych wyróżnień nadsyłano także do ambasady niemieckiej w Paryżu. Przedstawicielstwo dyplomatyczne Trzeciej Rzeszy z Madrytu jeszcze w marcu sygnalizowało Berlinowi, że z okazji zbliżających się 50. urodzin więźnia z Moabitu, hiszpański Komitet Czerwonej Pomocy przygotowuje wielką demonstrację za wypuszczeniem na wolność Thälmana. O akcjach na rzecz uwolnienia niemieckiego przywódcy KPD donoszono z Londynu, Lizbony i wielu innych stolic europejskich. Tę życzliwą postawę wielu znanych w świecie intelektualistów, załóg robotniczych, mieszkańców miast Europy zachodniej opisywały z kolei dzienniki o lewicowo-liberalnej opcji. Wiele redakcji, zapewne chcąc nadać swoim informacjom większe znaczenie, powoływało się najczęściej na renomowaną prasę francuską i angielską, a zwłaszcza na „Manchester Guardian”. W komentarzach zamieszczano przy tej okazji relacje o hitlerowskich Niemczech. Sygnalizowały to także raporty gestapo z wiosny 1936 r.⁶⁵

Zarówno apele VII Kongresu Międzynarodówki, jak i Komisji Belli Kuna wpływały zapewne na przygotowanie się do obrony Thälmana, gdyby hitlerowskie władze zdecydowały się na wytoczenie mu procesu politycznego. Podejmowali je prawnicy ideowo powiązani z ruchem komunistycznym. Ostateczne kierunki prac w tym zakresie wytyczyć miał Międzynarodowy Kongres Prawników (*Internationale Juristenkongress*) obradujący w Paryżu w dniach 30 listopada – 1 grudnia 1935 r. Na obrady do stolicy Francji przybyło 300 znawców prawa o różnych zapatrywaniach politycznych z 15 krajów, reprezentujących także międzynarodowe instytucje czuwające nad poszanowaniem praw człowieka, np. Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. W prezydium Kongresu zasiedli m.in. G. Branting ze Szwecji, R. Breitscheid jako reprezentant Niemiec oraz P. Cot reprezentant rządu francuskiego.

Jako główne zagadnienie zebrani wysunęli poszanowanie prawa we współczesnych Niemczech; dochodzi tu – przypominano, nie tylko do prześladowań Żydów – społeczności stanowiącej część narodu niemieckiego, lecz i łamania praw jednostki, o czym świadczy przetrzymywanie od 1933 r. w więzieniu śled-

⁶³ E. Thälmann, *op. cit.*, s. 741.

⁶⁴ H. Mann, *Held Thälmann. Statt eines Vorwortes*, cyt. za: E. Thälmann, *op. cit.*, s. 742.

⁶⁵ Szerzej: E. Thälmann, *op. cit.*, s. 738 i n.

czym Thälmana. Najpełniej sformułował to w swoim wystąpieniu H. Laski, znany polityk Labour Party i wytrawny znawca prawa międzynarodowego. Stwierdził on, iż nie chodzi jedynie o przypomnienie losów Thälmana, lecz przeciwstawienie się barbarzyństwu, które dopuszcza łamanie prawa w ogóle. Jeżeli więc nie zapobiegniemy skazaniu na śmierć tego człowieka, to zaakceptujemy łamanie prawa w cywilizowanej Europie, bowiem to, co dzieje się w Niemczech, jest równocześnie wymierzone przeciwko poszanowaniu prawa, przeciwko współczesnej cywilizacji⁶⁶. Zebrani uchwalili opracowaną przez V. de Moro-Giafferi i F. Roettera rezolucję, w której nie tylko potępiono przetrzymywanie w więzieniach przeciwników politycznych hitlerowskich Niemiec, w tym Thälmana, jako sprzeczne z prawem międzynarodowym, lecz wezwano także wszystkich prawników świata do organizowania konferencji i akcji protestacyjnych przeciwko temu barbarzyństwu narodowych socjalistów⁶⁷.

Dzień po zakończeniu Międzynarodowego Kongresu Prawników paryscy komuniści, socjaldemokraci i bezpartyjni przeciwnicy faszyzmu zorganizowali 300-tysięczny pochód, w czasie którego domagano się wypuszczenia na wolność przetrzymywanych w miejscach odosobnienia więźniów politycznych w Trzeciej Rzeszy, w tym i Thälmana. Głośnym echem odbił się w świecie wspólny protest niemieckich komunistów i socjaldemokratów z 8 grudnia 1935 r., podpisany przez: H. Beimlera, F. Dengela, W. Koenena i W. Münzenberga oraz H. Branera, M. Brauna, R. Breitscheida, E. Kirschmanna i V. Schiffa, przeciwko wykonaniu wyroku na działaczu komunistycznym R. Clausie. Autorzy protestu wzywali jednocześnie do walki przeciwko mordercom faszystowskim (*gegen den faschistischen Mordterror*), za uwolnieniem Thälmana, Mierendorffa, Ossietzky'ego i innych przeciwników faszyzmu, których czeka ten sam los, co Clausa. Ten wspólny protest niemieckich działaczy komunistycznych i socjaldemokratycznych został odebrany jako sygnał zbliżenia obozu komunistycznego i socjaldemokratycznego w walce przeciwko wspólnemu wrogowi. Z wielkim uznaniem przyjął to H. Mann. Ten protest, stwierdzał, jest pierwszym krokiem ku budowie frontu jedności wymierzonemu przeciwko hitlerowskiemu faszyzmowi⁶⁸.

Wielu organizatorom prothälmannowskiej akcji zapewne wydawało się, iż hitlerowskie władze ugną się przed tymi protestami i ogłoszą z okazji letniej olimpiady, mającej się odbyć w stolicy Trzeciej Rzeszy, amnestię dla więźniów politycznych. Objęłaby ona także i Thälmana. To się jednak nie stało. Hitlerowskie władze konsekwentnie realizowały swój program „edukacji” przeciwników Trzeciej Rzeszy. Organizowane w Berlinie światowe zmagania sportowców służyć

⁶⁶ H. Laski, *Rede auf der Internationalen Juristenkonferenz in Paris*, „Rundschau” nr 76, 1935, s. 2916; cyt. za: E. Thälmann, *op. cit.*, s. 735.

⁶⁷ Por. *Resolution der Internationalen Juristen-Konferenz, vom 1. Dezember 1935*, [w:] *Das Gewissen der Welt wacht über Thälmanns Leben*, s. 22, cyt. za: E. Thälmann, *op. cit.*, s. 736.

⁶⁸ Por. GdDA, Bd. 5, s. 475 i n., oraz *Mitteilungen der deutschen Freiheitsbibliothek (Paris)*, Februar 1936, cyt. za: E. Thälmann, *op. cit.*, s. 737.

miały przede wszystkim wykazaniu światu, iż Trzecia Rzesza to kraj „miłujący” pokój, dbający o rozwój kultury i sportu wszystkich narodów i ras⁶⁹.

Tymczasem faszyzm europejski zataczał coraz szersze kręgi i dopuszczał się nowych zbrodni. Widownią jawnego terroru politycznego stawała się Hiszpania. Latem 1936 r. gen. Franco przystąpił do obalenia legalnej władzy republikańskiej wyłonionej w wyborach lutowych⁷⁰. Z chwilą wybuchu wojny domowej w tym kraju po stronie frontu ludowego i republiki opowiedzieli się niemieccy antyfaszyści. Do Hiszpanii udało się ponad 5000 ochotników. Trzy tysiące z nich poległo w walkach. Byli wśród nich komuniści, socjaldemokraci i bezpartyjni liberałowie. Akcją rekrutacyjną kierował H. Beimler, uciekinier z obozu koncentracyjnego Dachau. On też utworzył pod koniec sierpnia pierwszą formację bojową z niemieckich ochotników – Centuria „Thälmann”, która przekształciła się w batalion Ernst Thälmann włączony jako formacja bojowa do międzynarodowej brygady. W jednym z pierwszych numerów gazety frontowej, redagowanej dla batalionu Ernsta Thälmana „Schützengrabenzeitung”, zamieszczono krótką charakterystykę żołnierzy batalionu. Są to ochotnicy – pisano – walczący przeciwko faszystowskiemu Niemcom, o różnych poglądach politycznych: komuniści, socjaldemokraci, praktykujący katolicy i bezpartyjni. Łączy ich wola walki przeciwko faszyzmowi. Wierzą w zwycięstwo frontu ludowego⁷¹. Batalion Ernst Thälmann walczył m.in. na frontach: madryckim, barcelońskim, w Walencji, nad Ebro, Guadalajara. Dowodzili nim: F. Dahlem, A. Becker, W. Bredel, H. Kahle, H. Rau, L. Renn, A. Schreiner, R. Staimer, G. Szinda i W. Zaisser. Oni też odgrywali znaczącą rolę w międzynarodowej brygadzie⁷². Członkowie batalionu Thälmann propagowali również wśród hiszpańskich współtowarzyszy wiedzę o nowych Niemczech i Thälmannie. Relacje te regularnie zamieszczało czasopismo „Rundschau”. Oni też przesyłali do Moabitu karty pocztowe dla swego patrona, zapewniając go, iż walczą tu, na hiszpańskiej ziemi, o jego szybkie wypuszczenie na wolność⁷³.

W 1937 r. nastąpiło znaczne pogorszenie zdrowia Thälmana. Bardziej rygorystycznie niż dotychczas zachowywała się wobec więźnia służba więzienia nadzorowana już przez gestapo. 13 sierpnia 1937 r. przewieziono Thälmana pod nadzorem gestapo do więzienia o zastrzygonym rygorze w Hanowerze. W związku z tym działacze robotniczy postanowili nasilić akcję w jego obronie. 14 listopada 1937 r. w Paryżu utworzono Europejską Konferencję w Obronie Prawa i Wolności w Niemczech (Europäische Konferenz für Recht und Freiheit in

⁶⁹ Por. K. H. Jahnke, *Gegen den Mißbrauch der olympischen Idee 1936*, Frankfurt a.M. 1972, s. 44.

⁷⁰ Por. B. Koszel, *Hiszpański dramat 1936–1939*, Poznań 1991, s. 20 i n.; *Die kommunistische Internationale*, s. 272 i n.

⁷¹ *Die Mannschaften, Kommandeure und Politkommissare des spanischen Bataillons Thälmann*, „Rundschau” nr 16, 1937, s. 635, cyt. za: E. Thälmann, *op. cit.*, s. 744.

⁷² H. Kühnrich, *op. cit.*, s. 118.

⁷³ Por. E. Thälmann, *op. cit.*, s. 744 i n.; *Die Kommunistische Internationale*, s. 246 i n.

Deutschland). Honorowymi jej członkami mianowano: C. von Ossietzkiego, E. Thälmana, C. Mierendorffa, J. Rossainta i L. Herrmanna – wszyscy byli więźniami hitlerowskich Niemiec. Wkrótce nową organizację przekształcono w Międzynarodowe Centrum Prawa i Wolności dla Niemiec (Internationales Zentrum für Recht und Freiheit in Deutschland). W jego skład weszli czołowi działacze antyhitlerowskiej opozycji: M. Cachin, L. Jouhaux, A. Malraux, T. Mann i R. Roland. Centrum przede wszystkim postanowiło nasilić akcje robotnicze, domagając się wypuszczenia na wolność Ossietzki'ego, Thälmana, Mierendorffa i księży: Rossainta i Niemöllera. Oznaczało to jednocześnie nową jakość zabiegów o uwolnienie prześladowanych politycznie więźniów w Trzeciej Rzeszy. Dzięki tej działalności świat dokładnie poznał życie codzienne w tym kraju. Przypominano również, iż oprócz wymienionych więźniów od 1933 r. przebywają bez sądów w obozach koncentracyjnych i różnych miejscach odosobnienia setki tysięcy osób, które hitlerowskie władze uważają za zdecydowanych przeciwników politycznych⁷⁴.

Istotnie, z okazji 52. rocznicy urodzin Thälmana, tak jak i w 50. rocznicę, do nowego więzienia w Hanowerze dotarły dziesiątki tysięcy kart pocztowych z zapewnieniami, że niemieccy antyfaszyści pamiętają o nim. Były to już jednak ostatnie wielkie akcje w obronie przywódcy niemieckich komunistów. Na skutek wzmożonych nalotów na północno-niemieckie miasta floty alianckiej, 11 września 1943 r. Thälmana przewieziono do więzienia w Budziszynie. Tu nawiązał z nim kontakt w kwietniu 1944 r. przedstawiciel utworzonego pod Moskwą NKFD A. Saefkow. On też planował uwolnienie więźnia z budziszynskiego miejsca odosobnienia. Saefkow był także powiązany z grupą oficerów z kręgu von Stauffenberga, planującego zamach na Hitlera. Gestapo wykryło powiązanie drezdeńskiej grupy, która miała uwolnić Thälmana, z zamachowcami na Hitlera (20 lipca 1944 r.). Toteż plany Saefkowa się nie powiodły⁷⁵.

14 sierpnia 1944 Himmler przeprowadził z Hitlerem w jego kwaterze w Kętrzynie rozmowę w sprawie dalszych losów Thälmana i zasugerował swemu rozmówcy, iż należy więźnia zlikwidować (*ist zu exekutieren*), nie może bowiem przeżyć hitlerowskiego państwa (*Ernst Thälmann sollte das Hitlerregime nicht überleben*)⁷⁶.

Hitler zaakceptował takie rozwiązanie. 18 sierpnia więzień został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie i tej samej nocy zamordowany. Dziesięć dni po tym wydarzeniu „Völkischer Beobachter” podał informację, że w czasie jednego z nalotów alianckich zginął w okolicach Weimaru Ernst Thälmann. Na wiadomość o tym w Moskwie, Nowym Jorku, Meksyku, Londynie, Sztokholmie odbyły się uroczystości żałobne ku czci zamordowanego. Również w tym samym czasie demonstracja żałobna odbyła się w pomieszczeniach

⁷⁴ E. Thälmann, *op. cit.*, s. 755.

⁷⁵ Por. *ibidem*, s. 772 i n., oraz K. Mammach, *Widerstand...*, s. 352 i n.

⁷⁶ *Notizzettel Heinrich Himmlers*, [w:] G. Meyer, *Nacht über Hamburg*, s. 341, cyt. za: E. Thälmann, *op. cit.*, s. 776.

dezynfekcyjnych w Buchenwaldzie; wzięło w niej udział około 90 więźniów reprezentujących wszystkie narodowości zgromadzone w tym miejscu kaźni. Te pomieszczenia służba SS omijała.

Więzień R. Jefimienko naszkicował węglem na skrawku kartonu portret zamordowanego. Przed tym obrazem zebrani oddali ostatni hołd Thälmannowi⁷⁷.

Wiele miejsca w montowaniu ruchu antyfaszystowskiego przez niemiecką lewicę zajmowały również nawoływania do tworzenia frontu ludowego (*Volksfront*). Myśl tworzenia takiego frontu zrodziła się we Francji w 1933 r. Pod hasłami jednolitofrontowymi odbywały się w tym roku wielkie demonstracje nie tylko w Paryżu, lecz i innych większych miastach republiki. Inspirowali je komuniści. Podchwyciły organizacje antyfaszystowskie w Austrii, Hiszpanii, Grecji. I one uważały także, iż jednolity front antyfaszystowski położy kres rodzącemu się faszyzmowi europejskiemu. Faszyzm bowiem znaczy wojna. Hasła jednolitofrontowe rozwijano także w Anglii, Polsce, we Włoszech, Czechosłowacji, na Węgrzech, a nawet w Chinach i Japonii⁷⁸.

Za montowaniem jednolitego frontu wypowiedział się EKKI na XII Plenum, obradującym w Moskwie 28 listopada–12 grudnia 1933 r. Tylko jednolity front robotniczy może położyć kres faszyzmowi jako niebezpieczeństwu zagrażającemu demokracji i wolności całego świata – stwierdzano⁷⁹.

W grudniu 1933 r. już po obaleniu przez sąd najwyższy w Lipsku zarzutów o podpalenie Reichstagu, Dymitrow także wezwał ruch komunistyczny do tworzenia frontu jedności, jedynej siły zdolnej do pokonania niebezpieczeństwa faszyzmu⁸⁰.

W 1934 r. prawie we wszystkich demonstracjach pierwszomajowych widniały hasła jednolitofrontowe. We Francji akcja ta nasilała się z miesiąca na miesiąc. Kierowali nią komuniści. W pochodzie zorganizowanym z socjaldemokratami 29 lipca wypowiedali się już za wspólnym frontem obu tych partii politycznych, wymierzonym przeciwko faszystowskim dyktaturom⁸¹.

Rok 1935 przyniósł dalsze nasilenie akcji jednolitofrontowych. Notowano je nie tylko we Francji, lecz i w Hiszpanii.

W latach 1935–1938 także KPD przystąpiła do wysuwania na czołowe miejsce w swojej propagandzie idei frontu ludowego. Eksponowali ją przede wszystkim pisarze emigracyjni. W jednolitym froncie dostrzegali również szansę współpracy lewicowych nurtów wychodźstwa z liberalnymi skupiskami. Wśród

⁷⁷ R. Siewert, *Die Thälmann – Feier in Buchenwald*, [w:] *Buchenwald, Mahnung und Verpflichtung. Dokumente und Berichte*, Berlin 1961, s. 385.

⁷⁸ *Die Kommunistische Internationale*, s. 220 i n.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 211.

⁸⁰ „Einheitsfront contra Faschismus. Massenarbeit, Massenkampf, Massenwiderstand. Einheitsfront, keine Abenteuer – das ist das Alpha und Omega der kommunistischen Taktik” – stwierdzał. Cyt. za: *Die Kommunistische Internationale*, s. 220.

⁸¹ *Ibidem*, s. 223.

akceptujących hasła frontu ludowego znalazł się nie tylko Klaus Mann, lecz również jego stryj Henryk, a pośrednio nawet ojciec – Tomasz. Klaus, udzielając moralnego wsparcia koncepcji frontu ludowego, dostrzegał w nim szansę zjednoczenia rozbitej emigracji niemieckiej, a nie instrument polityczny komunistów. Klaus był reprezentantem lewicowo-liberalnej opcji politycznej. Uczestniczył w wielu inicjatywach i debatach emigracji. Nie unikał uwikłania w sprawy ideologiczne. Był jednak krytycznie nastawiony do swoich rodaków, którzy w przeważającej grupie wspierali dyktaturę Hitlera⁸².

Od września 1935 r. w stolicy Francji dochodziło do kolejnych spotkań niemieckich zwolenników frontu ludowego. Animatorem owej idei wśród emigracji niemieckiej był H. Mann⁸³.

W 1935 r. B. Brecht i H. Eisler skomponowali hymn frontu ludowego (*Einheitsfrontlied*), który został nagrany w Moskwie i był prezentowany na wielu imprezach poświęconych akcjom jednolitifrontowym na terenie ZSRR. W tym samym roku także komitety centralne komunistycznych partii Francji, Anglii, Niemiec, Japonii, Chin, Polski, Włoch, Czechosłowacji, Austrii, Węgier, ogłosiły wspólną odezwę do robotników swych krajów (*Schließt die internationale Einheitsfront zur Verteidigung des Friedens*), która była m.in. kolportowana na terenach Trzeciej Rzeszy. Odezwa wzywała do zwarcia szeregów wszystkich przyjaciół pokoju i przeciwstawieniu się planom europejskiego faszyzmu, prącego do awantury wojennej⁸⁴. Ta ofensywa jednolitifrontowa zbiegła się z obradami VII Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej w Moskwie, trwającymi – przypomnijmy – od 25 lipca do 20 sierpnia. To także ułatwiało działalność H. Mannowi nad Sekwaną w sprawie montowania niemieckiego frontu ludowego. Henryk Mann był znany francuskim czytelnikom. Jego książki w tym kraju osiągały wysokie nakłady, zwłaszcza najbardziej znana powieść *Der Untertan* napisana jeszcze w latach 1911–1914⁸⁵.

2 lutego 1936 r. zwolennicy inicjatyw frontu przyjęli tekst „Apelu do niemieckiego narodu”, w którym zawarto podstawowe założenia ruchu. Poparli go przedstawiciele SPD, Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej (Sozialistische Arbeiterpartei), (SAPD) pisarze: H. i K. Mannowie, A. Zweig, L. Feuchtwanger, J. Becher, E. Toller⁸⁶.

Apel wzywał do walki o przywrócenie w Niemczech demokracji parlamentarnej, do „wykorzenia korupcji partyjnej” oraz przestrzegania wolności praw obywatelskich. Poparła go znaczna liczba osób z obozu liberalnego,

⁸² Por. K. Jedynakiewicz, *Intelektualista a polityka. Działalność emigracyjna Klause Manna (1933–1949)*, Łódź 2002, s. 120.

⁸³ W. Jasper, *Hotel „Lutetia”. Ein deutsches Exil in Paris*, München 1984, s. 91 i n.; U. Langkau-Alex, *„Volksfront” für Deutschland?*, Köln 1975, s. 311.

⁸⁴ Por. *Die Kommunistische Internationale*, s. 230 i n.

⁸⁵ Por. K. Pawek, *Heinrichs Mann Kampf gegen den Faschismus im französischen Exil 1933–1940*, Berlin 1972, s. 31 i n.

⁸⁶ Por. A. Betz, *op. cit.*, s. 115.

których reprezentował nad Sekwaną L. Schwarzschild, redaktor „Neues Tagebuch”. Propagatorem Voksfrontu był nadal Münzenberg. Organem frontu ludowego było czasopismo „Das Wort”, ukazujące się od lipca 1936 r. do marca 1939 r. w Moskwie. Jego redaktorem naczelnym był L. Feuchtwanger. W skład ścisłego kierownictwa pisma wchodził także B. Brecht i W. Bredel⁸⁷. Propaganda *Volksfrontu* na łamach „Das Wort” zbiegła się z rozpoczęciem w Moskwie procesów politycznych grupy działaczy partyjnych, wojskowych i intelektualistów, rzekomych „wrogów” ustroju komunistycznego. Relacje z przebiegu tych procesów docierały także do zachodniej Europy. Komentowały je dzienniki francuskie, angielskie i niemieckie. Mimo wątpliwości co do skali winy oskarżonych, większość lewicowych środowisk była przekonana o słuszności podejmowanych „czystek”.

Ofiarami aresztowań byli także i emigranci z Niemiec, mimo że wielu z nich nie angażowało się politycznie w życie codzienne tego kraju⁸⁸.

W kampanię obrony procesów moskiewskich zaangażowali się B. Brecht, E. Bloch, L. Feuchtwanger i H. Mann. Ten ostatni w swych publicznych wystąpieniach niejednokrotnie odżegnywał się od „antysowieckich przysiężeń przeciwko dziełu rewolucji”⁸⁹. Sądów stryja nie podzielał Klaus Mann. W periodyku „Die Sammlung” wyrażał się niejednokrotnie powściągliwie o moskiewskich procesach, choć nadal był przekonany, że tylko Związek Radziecki i związana z nim idea *Volksfrontu* skutecznie zahamują rozwój planów narodowego socjalizmu. Klaus nie wierzył – w przeciwieństwie do sporej grupy emigrantów niemieckich – że rządy Francji i Wielkiej Brytanii będą w stanie przeciwstawić się ekspansji politycznej Trzeciej Rzeszy. Taką możliwość dostrzegał jedynie w ZSRR⁹⁰.

Jedynie L. Schwarzschild krytykował na łamach „Neues Tagebuch” radzieckie czystki. W tym też czasie Klaus Mann coraz wyraźniej kierował się postawą rządu Stanów Zjednoczonych wobec problematyki europejskiej. Tu już znaczne sukcesy odnosił jego ojciec. W 1935 r. Tomasz Mann uzyskał honorowy doktorat Uniwersytetu Harvarda. Został również przyjęty w Białym Domu przez prezydenta Roosevelta⁹¹.

Wydarzenia moskiewskie jednak nie sprzyjały umocnieniu się idei *Volksfrontu*. Wielu jego sympatyków odstępowało od jej realizacji. By zahamować tę niekorzystną tendencję dla ludowego frontu, w maju 1936 r. przybył z Moskwy do Paryża Pieck, by ostatecznie zmontować ów front we współpracy z przebywającymi tu członkami KPD, a zwłaszcza J.R. Becherem, R. Breitscheidem, A. Meu-

⁸⁷ W. Sternberg, *Lion Feuchtwanger*, Berlin–Weimar 1994, s. 427 i n. Por. również: J. Radkau, *Das Elend deutscher Exilpolitik*, Wuppertal 1977, s. 107; W. Jasper, *op. cit.*, s. 275; U. Langkau-Alex, *op. cit.*, s. 211 i n. oraz K. Jedynakiewicz, *op. cit.*, s. 113 i n.

⁸⁸ Por. M. Rohrwasser, *Der Stalinismus und die Renegaten*, Stuttgart 1991, s. 160; F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia*, Warszawa 1996, s. 374 i n.

⁸⁹ M. Rohrwasser, *op. cit.*, s. 142.

⁹⁰ Por. K. Jedynakiewicz, *op. cit.*, s. 120.

⁹¹ D. Prater, *Thomas Mann. Deutscher und Weltbürger*, München–Wien 1995, s. 329.

selem i W. Ulbrichtem. Jego siedziba znajdowała się nadal w Hotelu „Lutetia” w Paryżu. 21 grudnia powołano specjalną Komisję Frontu Ludowego (*Volksfront-ausschuss*), która miała opracować założenia tegoż frontu. 10 stycznia 1937 r. na łamach „Deutsche Volkszeitung”, „Pariser Tageblatt” i kilku lokalnych gazet ukazały się założenia Niemieckiego Frontu Ludowego (*Deutsche Volksfront*). Widniały pod tym dokumentem podpisy 20 socjaldemokratów, 40 komunistów, 10 członków SAPD, 28 przedstawicieli ugrupowań liberalnych i pisarzy.

Dokument stwierdzał, że nie polityka awantur wojennych, przemocy i łamania praw człowieka, lecz polityka pokojowa frontu ludowego zapewni narodowi niemieckiemu bezpieczeństwo, wolność i chleb⁹².

Druga po komunistach partia angażująca się do walki przeciwko narodowym socjalistom – socjaldemokraci jeszcze w styczniu 1933, nie zamierzając prowokować nowych władz, postanowili wykorzystać wszelkie legalne możliwości konstytucyjne i prawne, by przetrwać, a równocześnie przygotować się do rozmowy ze swym przeciwnikiem. Najpełniej sformułował to R. Breitscheid należący do jej czołowych przywódców. Najważniejsze być gotowym (*Bereit sein ist alles*). Liczono, że rząd Hitlera szybko skompromituje się w oczach społeczeństwa, a wtedy powoła się nowy gabinet, w którym socjaldemokraci będą mieli znaczący głos. Za cenę zachowania możliwości przetrwania w kraju, gotowi byli ograniczyć krytykę nazistowskiej dyktatury⁹³.

Na tle stosunku do hitlerowskich władz doszło nawet w partii do rozłamu. Grupa P. Löbe, mająca przewagę w Berlinie, była zdania, że trzeba przeczerkać i podjąć działalność u boku NSDAP. Tymczasem rząd Hitlera przystąpił prawie od pierwszych dni swego urzędowania do zwalczania SPD (tak jak i komunistów), zwłaszcza po wprowadzeniu w życie 23 marca 1933 r. ustawy o zagrożeniu narodu i państwa (*Gesetz zur Behebung der Not von Volk und Reich*). Nowe władze stanęły na stanowisku, że tylko NSDAP może rządzić w kraju, nie są jej potrzebne inne partie polityczne. Toteż już od marca notujemy rozpad struktur organizacyjnych SPD. 4 maja podjęto decyzję o stworzeniu przedstawicielstwa partii za granicą. W jego skład weszli: O. Wels, H. Vogel, S. Crummenerl, F. Stampfer, P. Hertz, E. Ollenhauer. Na początku czerwca siedzibę zarządu głównego SPD ulokowano w Saarbrücken. Część działaczy SPD, w tym P. Löbe, pozostała jednak w kraju i zgodziła się nawet ponownie na wejście do nowego Reichstagu.

22 czerwca 1933 r. Wels ogłosił, iż jedyną reprezentacją SPD jest przebywająca na emigracji grupa określająca się jako Sopade. Nie utrzymuje ona kontaktów z grupą P. Löbego pozostającą w kraju i wyraziła zgodę na współpracę z Hitlerem.

⁹² Por. *Wörterbuch der Geschichte*, L-Z, s. 1132 i n.

⁹³ Por. H.A. Winkler, *Arbeiter und Arbeiterbewegung*, Bd. 3, s. 947 i n.; E. Matthias, *op. cit.*, s. 250 i n.

W tym samym dniu minister spraw wewnętrznych W. Frick zdelegalizował i ten odłam SPD. 14 lipca wydano ustawę zakazującą odbudowę starych i tworzenie nowych partii politycznych na ziemiach niemieckich, poza NSDAP. Ustawa z 14 lipca 1933 r. pogrzebała ostatecznie wszelkie nadzieje SPD na pozostanie w kraju i zmusiła jej kierownictwo do poszukiwania nowych struktur organizacyjnych i sformułowania nowych celów dalszej działalności. W praktyce SPD przestała istnieć jako organizacja polityczna już po 22 czerwca 1933⁹⁴. To ostatecznie przesądziło o przeniesieniu zarządu głównego z Saarbrücken do Pragi. Wels ogłosił również, iż ośrodek praski będzie oficjalnym kontynuatorem działalności niemieckiej SPD, która przyjęła również nową nazwę Sozialdemokratische Partei Deutschlands (Sopade)⁹⁵.

W kraju pozostały tylko niewielkie podgrupy SPD. One występowały przeciwko nowym władzom. Do najbardziej bojowych należała berlińska Der Rote Stosstrup i dortmundzka grupa Winzenza⁹⁶.

Czołowym ugrupowaniem o lewicowym rodowodzie socjaldemokratycznym była SAPD. W latach 1933–1934 rozwijała przede wszystkim swą działalność w środkowych Niemczech, okręgu Wielkiego Berlina na Śląsku i w południowo-zachodnich Niemczech. Jej znanym działaczem był W. Fabian. Spora grupa członków SAPD po 1934 r. wyemigrowała do zachodniej Europy. Tu działali: J. Walcher i P. Fröich⁹⁷.

Praga była dogodnym miejscem dla działalności Sopade. Leżała na styku licznych szlaków komunikacyjnych, blisko granicy z Niemcami. Działacze SPD mogli liczyć też na wsparcie czeskich towarzyszy partyjnych. Toteż rychło po osiedleniu się w Pradze Zarządu Głównego Sopade nawiązano kontakty z praskimi dziennikarzami i poinformowano ich, iż działalność polityczna tego ugrupowania nie będzie wymierzona w żadnym wypadku przeciwko Republice Czeskosłowackiej. Praga była również schronieniem niemieckich komunistów. Mimo policyjnego nadzoru nad nimi, działacze i sympatycy KPD prowadzić mogli w tym kraju nieskrępowane akcje antynazistowskie i publikować na łamach czeskiej lewicowej prasy niemieckojęzycznej swoje teksty, co także było korzystne dla Sopade. Do czołowych gazet niemieckojęzycznych nad Wełtawą należały: „Prager Tageblatt”, „Bohemia”, „Prager Presse”⁹⁸.

⁹⁴ Por. A. Czubiński, *op. cit.*, s. 53 i n.

⁹⁵ K. Gelles, *Trzecia Rzesza w ujęciu raportów Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (Sopade)*, Wrocław 2003, s. 46 i n.

⁹⁶ Por. R. Küstermeiner, *Die Rote Stosstrup*, Berlin 1972, s. 151 oraz L.J. Edinger, *Sozialdemokratie und Nationalsozialismus*, Hannover–Frankfurt 1960, s. 130 i n.

⁹⁷ Por. K. Drechsler, *Von der Antihitlerkoalition zum Kalten Krieg*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft”. Postawę socjaldemokratów i odłamów socjalistycznych wobec narodowego socjalizmu przedstawił H. Mehringer. Autor poddał analizie także poczynania kierownictwa Sopade oraz nielegalnie działających komórek SPD w kraju; por. L.J. Edinger, *op. cit.*

⁹⁸ Por. K. Hiller, *Leben gegen die Zeit*, Reinbek bei Hamburg 1969, s. 301; W. Haas, *Die literarische Welt*, München 1958, s. 188.

Sopade po osiedleniu się w Pradze nawiązała kontakt z wydawnictwem „Graphia”, mającym siedzibę w Karlovyh Varach. W wydawnictwie tym ukazywały się już pierwsze publikacje całym swym ostrzem wymierzone w hitlerowski reżim. Były to: *Revolution gegen Hitler*, *Volk in Ketten*, *Reichstagsbrand*, *Oranienburg*, *Bürgerkrieg in Österreich*, *Revolte und Revolution*, *Der Faschismus und Intellektuelle*, *Konzentrationslager*, *Der Faschismus als Massenbewegung*, *Grenzen der Gewalt*, *Putsch oder Revolution?*. Wymienione publikacje ukazały się w łącznym nakładzie 290 tys. egzemplarzy. Ponadto w Karlovyh Varach drukowano miesięcznik „Sozialistische Revolution”. Część tych publikacji kolportowano do Niemiec⁹⁹. Pismami inspirowanymi przez Sopade, a wydawanymi w oficynie „Graphia” były przede wszystkim: nowy organ partii „Neuer Vorwärts”, „Volksstimme”, „Deutsche Freiheit” i „Zeitschrift für Sozialismus”. Zamieszczano na ich łamach komentarze i artykuły polityczne prezentujące politykę hitlerowskich Niemiec. Tygodnik „Neuer Vorwärts” docierał do 42 krajów świata. W jego pierwszym numerze z 18 czerwca 1933 r. zamieszczono manifest do narodu niemieckiego (*Aufruf der SPD an das deutsche Volk*). Manifest zaczynał się od słów: „Zerwijcie kajdany” (*Zerbrecht die Ketten*). Wezwano w nim swych rodaków do walki z hitlerowską przemocą¹⁰⁰.

Na przełomie 1933/1934 r. został opracowany nowy program Sopade *Kampf und Ziel des revolutionären Sozialismus. Die Politik der SPD*. Opublikowano go 20 stycznia 1934 r. jako manifest praski Sopade. Wzywano w nim do stworzenia rewolucyjnej organizacji do walki wszystkimi możliwymi środkami z reżimem hitlerowskim i budowy demokratycznego porządku w Niemczech. Program ten stanowił próbę pogodzenia lewicowej i prawicowej orientacji w ruchu socjaldemokratycznym. Nie znalazł on jednak uznania wśród lewicy Sopade¹⁰¹. Emigracyjne kierownictwo SPD w Pradze jako główne zadanie postawiło sobie zrazu niesienie pomocy współtowarzyszom w kraju zagrożonym prześladowaniami. Drugim ważnym zadaniem partii była działalność publicystyczna, szczególnie informowanie o sytuacji w Trzeciej Rzeszy. Jej przywódcy to zadanie traktowali jako najbardziej potrzebne społeczności niemieckiej. Swoją działalność określali jako ofensywę prawdy. Uważali, iż dzięki niej uda się wstrząsnąć podwalinami hitlerowskiego faszyzmu. Realizacji tych celów miały służyć przede wszystkim raporty Sopade o przejawach łamania demokracji przez Hitlera. Określano je jako *Deutschland Berichte der Sopade* (DB). Powstały z inicjatywy przewodniczącego zarządu głównego SPD O. Welsa, wykonawcą planu był jednak F. Rinner. Raporty stanowić miały najbardziej oryginalną, a jednocześnie efektywną formę socjaldemokratycznego ruchu oporu. Ukazywały się co miesiąc, od kwietnia

⁹⁹ Por. K. Gelles, *Działalność publicystyczna emigracyjnej SPD*, [w:] *Polska – Niemcy – Europa u progu XXI wieku*, pod red. K. Fiedora, M.S. Wolańskiego, Wrocław 2003, s. 13.

¹⁰⁰ K. Gelles, *Trzecia Rzesza...*, s. 50.

¹⁰¹ Por. A. Czubiński, *op. cit.*, s. 80 i n.

1934 do maja 1940 r., to jest do momentu zajęcia Francji przez wojska niemieckie. Oparte były na raportach informatorów przebywających w kraju i przesyłanych z kolei do tzw. sekretarzy granicznych (*Grenzsekretäre*), którzy mieli swoje siedziby w sąsiadujących z Trzecią Rzeszą państwach. Ci z kolei zgromadzony materiał przesyłali do głównej redakcji w Pradze. Dzięki Rinnerowi nadsyłane nad Wełtawę raporty stawały się ważnym źródłem informacji o tym, co dzieje się w Niemczech. Zawierały bowiem usystematyzowane aktualne wydarzenia w tym kraju. Szczególne zainteresowania DB koncentrowały się wokół polityki Hitlera wobec spraw europejskich, przemysłu zbrojeniowego, polityki socjalnej i wychowania młodzieży. Donoszono również o stanowisku narodowych socjalistów i ich wodza wobec kościołów, opozycji politycznej, o przejawach antysemityzmu, a także przygotowaniach do nowej wojny. DB wkrótce stały się uznanym w Europie Zachodniej źródłem informacji o Trzeciej Rzeszy. Na ich relacjach opierały się czołowe redakcje europejskie, m.in. „Manchester Guardian”, „New Chronicle” i „Dagnes Nyheter”. Korzystali z nich wybitni ówcześni politycy i dziennikarze. Ukazywały się też w językach angielskim i francuskim. Znaczną część publikacji kolportowano m.in. za pośrednictwem sekretariatów granicznych na tereny Niemiec¹⁰².

Pierwsze miesiące II wojny światowej odbiły się na regularności opracowywanych raportów Sopade. Ostatnie wydanie DB zakończono w kwietniu 1940 r. Od grudnia 1933 do końca 1941 r. raporty o sytuacji politycznej i gospodarczej Trzeciej Rzeszy publikowała również grupa Neu-Beginnen (GNB). Oparte były także na relacjach informatorów działających w sekretariatach granicznych. Niejednokrotnie korzystano z tych samych źródeł informacji co i DB¹⁰³. Grupa Neu-Beginnen wykształciła się w szeregach SPD. W jej skład wchodziła lewicowo nastawieni działacze tej partii. Określali się także jako organizacja leninowska. Na jej czele stał W. Löwenheim, posługujący się pseudonimem Miles. Grupa była zdania, że nowy reżim, ze względu na duże poparcie społeczne, może utrzymać się długo u władzy. Dlatego trzeba przygotować się do walki z nim bardzo gruntownie i prowadzić ją metodami konspiracyjnymi. Poglądy te Miles zaprezentował w opublikowanej w sierpniu broszurze *Neu-Beginnen*. Od jej nazwy też grupa Milese przyjęła swoją nazwę. Działała do 1935 r. na terenie kraju. W tym też roku gestapo odkryło sieć konspiracyjną GNB i przystąpiło do jej likwidacji. Część działaczy Neu-Beginnen opuściła kraj i przystąpiła do tworzenia komórek zagranicznych GNB. W 1937 r. kierownikiem zagranicznym centrali został związany z Komunistyczną Partią Austrii K. Frank¹⁰⁴.

¹⁰² Por. K. Behnken (Hrsg.), *Deutschland Berichte der demokratischen Partei Deutschlands (Sopade) 1934–1940*, Frankfurt a.M. 1980. Gruntowną analizę raportów DB opracowała K. Gelles, *Trzecia Rzesza...*, s. 11 i n.; oraz *eadem*, *Działalność...*, s. 14 i n.

¹⁰³ K. Gelles, *Działalność...*, s. 21.

¹⁰⁴ Por. A. Czubiński, *op. cit.*, s. 101 i n., oraz B. Stöver, *Loyalität statt Widerstand*, „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte”, 43, 1995, s. 437.

W okresie wojny działacze GNB domagali się bardziej aktywnej i zdecydowanej polityki wobec hitlerowskiego reżimu. „Nie jesteśmy pacyfistami, nie odrzucamy przemocy jako środka w walce o socjalizm, [...] przemocy do odparcia faszystowskiej agresji” – deklarowało w grudniu 1939 r. biuro GNB¹⁰⁵. Nadal sporządzano raporty o sytuacji politycznej w kraju. Ukazywały się aż do 1941 r. Po tym terminie GNB przeniosła się do Stanów Zjednoczonych i tu publikowała informacje z życia Trzeciej Rzeszy jako *Inside Germany Reports*¹⁰⁶.

W drugiej połowie lat trzydziestych w Pradze przebywała także spora grupa pisarzy i twórców niemieckich. Tu również przybył w 1935 r. Klaus Mann. Nawiązał kontakty z czołowymi pisarzami i politykami czeskimi, a m.in. z K. Čapkiem i T. Masarykiem¹⁰⁷. Dwa lata później otrzymał czechosłowacki paszport z ważnością na 5 lat, co znacznie ułatwiło mu podróż po Europie. 30 stycznia 1936 r. zarząd główny Sopade ogłosił nową odezwę programową pt. *Dla Niemiec – przeciw Hitlerowi*, w której jednak dystansował się od komunistów, idei frontu ludowego i haseł rewolucyjnych. Część działaczy Sopade nie przyjęła do wiadomości tego stanowiska i nadal dążyła do zacieśnienia kontaktów z obozem komunistycznym¹⁰⁸. Od połowy 1937 r. władze niemieckie przystąpiły zdecydowanie do wywierania nacisku na rząd czechosłowacki, by ten zakazał działalności Sopade. Toteż na przełomie maja i czerwca 1938 r. zarząd główny socjaldemokratów przeniósł się do Paryża. Tu w październiku 1938 r. dokonał analizy polityki Hitlera. Wynikało z niej, że kanclerz Trzeciej Rzeszy w pełni wykorzysta bierność Wielkiej Brytanii i Francji na arenie międzynarodowej i podejmie kroki wojenne przeciwko Polsce. Po napaści na ten kraj wojsk niemieckich zarząd główny Sopade ogłosił odezwę *Do narodu niemieckiego*, w której ponownie wezwał społeczeństwo do obalenia rządu Hitlera¹⁰⁹.

Po zajęciu Francji w czerwcu 1940 r. przez Wehrmacht, Berlin zażądał wydania wszystkich obywateli niemieckich przebywających do tej pory na ziemi francuskiej. To zmusiło ponownie przywódców Sopade do ucieczki znad Sekwany przez Lizbonę do Wielkiej Brytanii. W Londynie zarząd główny Sopade kontynuował działalność antyhitlerowską. Grupa ta najwcześniej, bo w 1945 r., powróciła do kraju i przystąpiła do budowy powojennej SPD¹¹⁰.

¹⁰⁵ Cyt. za: K. Gelles, *Działalność...*, s. 21.

¹⁰⁶ Por. B. Stöver, *op. cit.*, s. 437 i n.

¹⁰⁷ Por. K. Jedyńkiewicz, *op. cit.*, s. 107.

¹⁰⁸ A. Czubiński, *op. cit.*, s. 80 i n.

¹⁰⁹ Por. E. Makowski, *Wybór tekstów do niemieckiego ruchu robotniczego (1848–1945)*, roznań 1982, s. 162 i n.

¹¹⁰ Por. M. Loring, *Flucht aus Frankreich 1940*, Frankfurt a.M. 1996, s. 120 i n.; A. Glees, *Exile politics during the Second World War: The German social democrats in Britain*, Oxford 1982, s. 75 i n., oraz K. Gelles, *Trzecia Rzesza...*, s. 49.

DIE FORMEN DER HITLERFEINDLICHEN PROPAGANDA IN DEN JAHREN 1933–1945

Zusammenfassung

Den Verfasser interessieren hauptsächlich die ersten Arbeiterdemonstrationen in Deutschland nach Hitlers Machtübernahme, die Formen der hitlerfeindlichen Aktionen der KPD und SPD außerhalb Deutschlands Grenzen, vor allem die Verteidigung Thälmanns und Dymitrows, sowie die von den Sozialdemokraten gegen die Nationalsozialisten geführte Agitation.

Der Autor bringt in Erinnerung, dass es in Deutschland erst um die Wende vom Januar zum Februar 1933 zu den ersten Arbeiterdemonstrationen gegen die neue Regierung des Kanzlers Hitler gekommen war. Die Leitung dieser Demonstrationen lag in den Händen kommunistischer Aktivisten. Mit dem Anwachsen des Polizeiterrors hatten die Demonstrationen nachgelassen und nahmen die Form lokaler Streiks mit überwiegend ökonomischem Charakter an. Weit breiteres Ausmaß hatten die Formen der Vorgehen zur Verteidigung E. Thälmanns seitens der KPD. Diese erreichten ihren Höhepunkt nach der Festnahme dieses führenden Anführers der deutschen Kommunisten am 3. März 1933. Die Aktionen zu seiner Verteidigung wurden nicht nur in der Presse, aber auch mit einer Masse von Flugblättern geführt. Diese umfassten fast die ganze Welt. Auf Anregung der deutschen Kommunisten entstanden in vielen europäischen Ländern Komitees für seine Verteidigung.

Seit dem 9. März 1933 protestierten die deutschen Kommunisten auch gegen die Festnahme des sich in Deutschland aufhaltenden G. Dymitrow, eines der Anführer der Kommunistischen Internationale, der wegen Beteiligung am Reichstagsbrand angeklagt wurde. Diese Aktion fand ebenfalls einen breiten Widerhall außerhalb des Dritten Reiches, insbesondere wegen dem im September 1933 vor dem obersten Reichsgericht begonnen Reichstagsbrandprozess.

Viel Platz in der nationalen antifaschistischen Bewegung fanden auch die Aufrufe zur Bildung einer Volksfront. Der Entstehungsgedanke dieser Front wurde zwar in Frankreich geboren, wurde aber auch durch die im Dritten Reich illegal tätigen Kommunistenkreise entwickelt. Auch diese waren der Meinung, dass eine einheitliche hitlerfeindliche Front dem sich entwickelnden europäischen Faschismus ein Ende bringen wird.

In die Bekämpfung der Nationalsozialisten außerhalb der Grenzen Deutschlands schalteten sich auch die Sozialdemokraten ein. Den Verlauf ihrer Auftritte findet man in vielen Ausarbeitungen. Der Autor erinnert auch daran, dass viele sozialdemokratische Aktivisten bis Mai 1933 davon überzeugt waren, dass Hitler die Regierungsbildung nicht gelingt und dann werden gerade die Sozialdemokraten zur führenden Macht im Lande. Verfechter dieser Idee war u. a. P. Löbe, der sogar zur Mitarbeit mit Hitler geneigt war. Dieser Ansicht trat der führende Aktivist der SPD O. Wels entschlossen entgegen.

Die Ausführungen des Verfassers stützen sich sowohl auf gedruckte Quellen wie auch auf Archivunterlagen deutscher Provenienz.